

Poradnik

WRZESIEŃ

1991

9

BIBLIOTEKARZA



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- Książka polska na nieludzkiej ziemi
- Problem książek zdezaktualizowanych
- Zestawienie bibliograficzne konspektów lekcji bibliotecznyc
- Scenariusze imprez na Święto Niepodległości

TREŚĆ

Jan Wróblewski	1	KSIĄŻKA POLSKA NA NIELUDZKIEJ ZIEMI
Robert Miszczuk	6	SYSTEM USTAWICZNEGO KSZTAŁCENIA W ZAKRESIE INFORMACJI NAUKOWEJ W POLSCE
Grażyna Lewandowicz	11	DZIECKO I INFORMACJA W BIBLIOTECE
Barbara Białkowska	14	PROBLEM KSIĄŻEK ZDEZAKTUALIZOWANYCH W BIBLIOTEKACH DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
	16	LIST OTWARTY ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH DO SAMORZĄDÓW LOKALNYCH
Jadwiga Andrzejewska	17	PRZYSPOSOBIENIE CZYTELNICZE I INFORMACYJNE W SZKOŁACH PONADPODSTAWOWYCH. Zestawienie bibliograficzne konspektów lekcji bibliotecznych
Barbara Plonka	23	DROGA DO NIEPODLEGŁOŚCI. Scenariusz imprezy rocznicowej
Wioletta Borowska	26	ROK 1918 — ODZYSKANIE NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ POLSKĘ. Scenariusz imprezy rocznicowej
Teresa Szadkowska-Droś	30	TA, CO NIE ZGINEŁA. Scenariusz akademii szkolnej w rocznicę odzyskania niepodległości
Barbara Góra	33	MAŁY LEKSYKON POLSKICH CZASOPISM BIBLIOTEKARSKICH. „Biblioteka Muzyczna”
Stefan Kubów	34	NOWA INICJATYWA — BIURO OBSŁUGI BIBLIOTEK
Danuta Liszkowska-Solnicka		WE WROCŁAWIU
Barbara Rezmerowska	36	BIBLIOTEKARZ CZY NAUCZYCIEL? Listy

Szanowni Czytelnicy

Przekształcenia w przemyśle poligraficznym spowodowały, że kilka ostatnich numerów naszego miesięcznika ukazało się z opóźnieniem. „Poradnik Bibliotekarza” po raz kolejny w swojej czterdziestoletniej historii zmuszony był zmienić drukarnię. Przy okazji udało nam się jednak przywrócić miesięcznikowi kartonową okładkę, a także zastosować nowoczesne techniki składu i druku. Mamy nadzieję, że te zmiany sprawią, iż będziemy mogli wydawać miesięcznik rytmicznie i na wyższym poziomie edytorskim.

Nie zamierzamy zmieniać głównej linii programowej pisma. Będziemy się starali, by w dalszym ciągu służyło ono przede wszystkim praktyce bibliotekarza, było przydatne w codziennej pracy z książką i czytelnikiem.

Przepraszając za — miejmy nadzieję — przejściowe opóźnienia dziękujemy tym wszystkim Osobom i Instytucjom, które mimo bardzo trudnej sytuacji finansowej bibliotek zdołały utrzymać prenumeratę „Poradnika Bibliotekarza”.

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska, KOMITET REDAKCYJNY:
Jadwiga Andrzejewska, Jan Burakowski, Jadwiga Chłopecka,
Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,
Józef Lewicki (przewodniczący), Magdalena Śliwka, Ryszard Turkiewicz.

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
Cena zł 9500.— Prenumerata na I kwartał 1992 r. — 28 500. — Prenumeratę prowadzi PUPiK „Ruch”.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

wrzesień 1991

Jan Wróblewski

Książka polska na nieludzkiej ziemi

W głębinie syberyjskich rud
Wytrwajcie, dumni, niezawisli...
(Aleksander Puszkin)

Druga wojna światowa szczególnie ciężko doświadczyła naród polski. Daty 1 i 17 września stały się wyznacznikiem jego losów. W wyniku zmywu Hitlera i Stalina na suwerennym organizmie II Rzeczypospolitej został popełniony gwałt, a jej obywatele zostali poddani nie — jak w czasie zaborów — germanizacji i rusyfikacji, ale eksterminacji. Dymityl kominy krematoriów, barwiły się polską krwią mury Pawiaka, Palmiry i las katyński.

O losach Polaków, którzy znaleźli się pod panowaniem Herrenvoiku spod znaku swastyki, mamy bardzo bogatą literaturę wspomnieniową, wychodzącą już ponad 40 lat. Natomiast dopiero od niedawna ukazują się u nas legalnie wspomnienia tych, którym przyszło żyć w kraju, „gdzie tak wolno dyszy czelawiek”, pieczętującym się godłem sierpa i młota. I jak się z tych wspomnień dowiadujemy, działy się tam rzeczy nie mniej okropne niż pod okupacją niemiecką. Szczególnie ciężki los dotknął tych, którzy zostali wywiezieni w głąb ZSRR, którzy znaleźli się w więzieniach i łagrach. Jakże żałośnie brzmią słowa dziecięcego wiersza: „W czterdziestym nas matko na Sibir zesłali...”¹.

W bardzo ciężkich warunkach, gdzie głód i chłód oraz wyniszczająca organizm ludzki praca ponad siły dziesiątkowały zesłańców, dużą rolę w ich życiu odgrywała strona duchowa. I wśród czynników mobilizujących do przetrwania szczególnie ważną rolę miała do spełnienia książka

polska, jakkolwiek jej zdobycie dla wygnańców nie było łatwe. Niektórym z wysiedlonych mimo bardzo krótkiego czasu przeznaczonego na spakowanie rzeczy udało się zabrać ze sobą pojedyncze egzemplarze,² niektórym zaś przesyłano książki z kraju.³

Andrzej W a n d u r s k i, który jako dziecko został z rodziną wywieziony do Kazachstanu, tak wspomina swoje lektury:

W drugą już srogą kazachstańską zimą 1941/42 dotarli do naszej garstki w stepowym sowchodzie polskie gazety wydawane przez ambasadę w Kujbyszewie i dwa zbiorki wierszy *Alarm* Stonimskiego i jeśli się nie mylę *Wielka Podróż* Balińskiego. Nauczyłem się na pamięć, a i dotąd pamiętam spore fragmenty *Nocy*

² Np. Grażyna J o n k a j t y s - L u b s wspomina: „Pakowaliśmy ubrania, bieliznę, buty [...]. Zabieraliśmy książki, podręczniki szkolne, roczniki «Iskier», «Płomyka» i «Płomyczka», Trylogię, *Pana Tadeusza*, *Bohaterskiego Misia*, zbiory poezji — zresztą wybór był dość przypadkowy, bo jednak wszystko leciało nam z rąk” („Tygodnik Polski” 1989 nr 24 s. 8).

³ Jadwiga M i e l ż y Ń s k a wywieziona w r. 1940 z majątku Tulcza z matką i trojgiem dzieci do północnego Kazachstanu (matka i jedno dziecko zmarły w Kazachstanie, drugie najmłodsze — w Iranie) tak napisała we wspomnieniach: „W listach prosiłyśmy ciele o książki i tak, jak w początkach wojny w Tulczy, czytało się dużo [...]. Książki wymieniałyśmy w naszej kolonii pomiędzy sobą [...] Kiedyś pożyczono nam przesłaną z Białorusi książkę z tuckiej biblioteki, najwidoczniej po naszym wyjeździe zrabowanej, którą po przeczytaniu oddaliśmy bez komentarzy [...]. Mamusia jeszcze ostatniego dnia przed śmiercią prosiła, żeby Jej czytać głośno książkę Jeansa o astronomii, tłumaczyła nam, mówiła: „Jakie to piękne”. (Edward Kołpak: *Piętnaście lat tulaczki*, Jadwiga Mielżyńska: *Syberyjskie notatki*. Kraków 1990 s. 134, 138).

¹ Zob.: „*W czterdziestym nas Matko na Sibir zesłali!*”. Polska a Rosja 1939—1942. Wybór i oprac. Jan Tomasz Gross, Irena Grudzińska-Gross. Wstęp Jan Tomasz Gross. Warszawa 1990 s. 312-314.

styczniowej, *Kołędy warszawskiej*, *Rozmarynu*. Czytając, recytując i przepisując te teksty na marginesach i między wierszami obcojęzycznych gazet, utrzymałem, jak zapewne wiele innych dzieci, znajomość rodzimego języka⁴.

Nie wszędzie jednak docierały polskie książki i gazety. I tam też, aby zaspokoić głód słowa drukowanego, stosowano inne formy. Dla przykładu podaję relację Magdaleny D u b a n o w i c z o w e j:

Mój mąż zaczynał „lekcje”. Mówił nam o Polsce współczesnej, jej dziejach w ostatnim 50-leciu, o ludziach, których znał i z którymi współpracował, o urzędzeniach, stosunkach politycznych i społecznych [...]. Potem nastąpił cykl o polskiej literaturze romantycznej, dla najmłodszej Zosi ilustrowany deklamacją wierszy, których wszyscy umieliśmy dużo. Następnie zarys filozofii od świtu ludzkiej myśli. To znowu nauka greckich słów najczęściej używanych w potocznej mowie.

Piec stygł, robiło się chłodniej, z ust szły kłęby pary. Mieliśmy wszyscy na sobie kożuski. Lampa oświetlała tylko najbliższy krąg izby. Czarny pułap, z którego zwisały suche patyki z liśćmi, był tuż nad głowami. Okna zakwitwały kwiatami mrozu. W kominie jęczał i świsnął olbrzymi oddech buranu. Uderzenia tumanów śniegu wstrząsały drzwiami.

W uszach dźwięczały nam słowa nieśmiertelnej poezji: „i przyszedł wygnać na ziemię sybirską”, a ze sobą przynieśli w duszach i w sercach miłość tej ziemi odległej, której są dziećmi, bezbrzeżne przywiązanie do jej przeszłości, niezlomną wolę powrotu do niej z dzicy i barbarzyństwa, z niewoli i poniewierki, z kraju szatana, który w chwili zawiruchy dziejowej znowu nas — dzieci wolności i czcicieli Boga Prawdziwego — porwał, by zatracić.

Jak my na Karantynie, tak na obszarach bolszewickiej Rosji półtora miliona serc polskich wspominało ojczyznę daleką, a jednak bliską, w mroźne zimowe wieczory zesłańcze⁵.

Wśród polskich zesłańców na tej nieludzkiej ziemi szczególną rolę do spełnienia miał *Pan Tadeusz*. Pozwól sobie przytoczyć historię jednego egzemplarza tego eposu narodowego. Otóż Jerzy Fronczak, który w roku 1939 na apel Umiastkowskiego tak jak wszyscy mężczyźni wyszedł z Warszawy, doszedł do Lwowa, następnie dojechał do Maryjskiego Kraju, do obozu dla przesiedleńców leżącego na północ od Kazania. Stamtąd napisał do rodziny o przysłanie mu *Pana Tadeusza*, który wydał mu się książką najważniejszą. Oto jak opisuje to Andrzej W o l i n:

Tam, w Maryjskim Kraju, cenili książki tak samo wysoko jak chleb. One pozwalały zapomnieć o trudnych sprawach, przypominały inne życie, sprawiły radość wyobraźni, oszukiwały — potwierdzały tym samym tę swoją cudowną właściwość, która zdaje się być wymyślona przez poetów. Zdarzają się sytuacje, kiedy każdy jednak im wierz bez wahania.

Tak było z *Panem Tadeuszem*, nowym egzemplarzem. W wielkiej sali odbywały się prawie misteria.

⁴ A. W a n d u r s k i: *Uczyli mnie polszczyznę*. „Tygodnik Powszechny” 1985 nr 10 s. 8.

⁵ M. D u b a n o w i c z o w a: *Na mongolskich bezdrożach*. Wspomnienia z zesłania 1940-1942. Londyn 1980 s. 76.

Kilkudziesięciu ludzi (na pryzkach, na podłodze, wszędzie) zmęczonych całym dniem ciężkiej roboty, jeszcze pełnych napięcia, w jednej chwili — z pierwszymi słowami Mickiewiczowskiego wiersza — zastygło w bezruchu, wsłuchując się w każde słowo. A przecież niejeden ze słuchaczy przed wojną nieźle znał to dzieło i niektórym pewno już zobojętniało.

Tak było do 1942 roku, do amnestii, która zmieniła sytuację Polaków przebywających na terenach Związku Radzieckiego.

Los tym razem rzucił Jerzego Fronczaka na Syberię, jeszcze dalej od stron rodzinnych. Poza niewieloma rzeczami, miał z sobą i *Pana Tadeusza*. Wciąż do niego zaglądał, dziesiątki razy czytał te same fragmenty, wiele z nich znał już na pamięć.

Były tam trzy polskie rodziny i one przekazywały sobie książkę z rąk do rąk. W okolicy rozeszła się wieść o niej, przyjeżdżali więc ludzie z daleka, żeby pożyczyc. Często odbywali bardzo skomplikowaną podróż — jak gdyby jej celem było coś o wiele cenniejszego od zadrukowanych kartek papieru. Potem musieli ją odwieźć, więc po raz drugi ruszali na prawie bezludny szlak.

Wędrowali po nią jak po bajkową wodę życia — mówi dziś Jerzy Fronczak. I nikt nigdy nie próbował jej przywłaszczyć, zatrzymać tylko dla siebie.

Niejedem człowiek miał w oczach łzy, gdy słuchał historii ostatniego zajazdu na Litwie. Niejedemu dodawała ona siły do przetrwania trudnych dni.

A potem, gdy zaczęła się organizować dywizja kościuszkowska, Jerzy Fronczak zapakował skromny tobolek, pożegnał się ze wszystkimi i ruszył na zachód. Tym razem bez *Pana Tadeusza*, bo przecież szedł do polskiego wojska, żeby iść z nim do domu, więc jemu nie był on potrzebny tak bardzo jak tym, którzy zostawali na Syberii.

W obozie wojskowym nie byłoby zresztą czasu na czytanie, bo szybko trzeba było przygotować się do walki [...]. A *Pan Tadeusz*, o czym dowiedział się później, wciąż był zaczytywany. Trafił wraz z jego matką do domu inwalidów prowadzonego przez ZPP i tam przynosił cierpiącym ludziom radość i otuchę⁶.

Pisząc o roli książki polskiej na nieludzkiej ziemi nie można pominąć obozów jenieckich. Oczywiście sytuacja tutaj była nieporównywalna z obozami jenieckimi na terenie „tysiącletniej Rzeszy”, gdzie istniały legalne polskie biblioteki, zgodnie z konwencją genewską.

Na temat obozu jenieckiego w O s t a s z - k o w i e jeden z byłych jeńców (Jan B.) tak pisze:

Biblioteki w obozie nie było, a to, co dawały władze obozowe, nie było czytane przez większość jeńców, była to bowiem literatura propagandowa. Znikoma ilość polskich książek, które złołano uratować, kursowała z rąk do rąk. Starano się urządzać czytanie zbiorowe, lecz władze obozowe zabraniały tego, bano się widocznie, by jeńcy nie oddziaływali na siebie wzajemnie, by nie prowadzono rozmów uświadamiających słabszy element, by nie tworzone „spisków”.

Wielu spośród jeńców pisało pamiętniki, wiersze, opowiadania, skwapliwie przechowywane przed bolszewikami i prowokatorami [...]. W tajemnicy przed bolszewikami obchodzono święto Niepodległości, rocznicę marszałka Śmigłego i marszałka Piłsudskiego. W szcze-

⁶ A. W o l i n: *Tulaczka arcydzieła*. „Magazyn Razem” 1988 nr 6 s. 6.

głośności to święto obchodzone było b. uroczystie: wygłoszono niemal w każdej sali króciutkie przemówienie, zmówiono pacierz za duszę Marszałka, a byli legionści, których było kilkunastu, zebrali się na pogawędkę dla przypomnienia sobie tych czasów, kiedy Wielki Marszałek żył i dowodził nimi.

W niektórych korpusach odmawiano rano i wieczorem modlitwy. Było to jednak tępione przez bolszewików⁷.

W obozie jenieckim w Starobielsku wielką rolę odgrywał major Adam Sołtan, oficer zawodowy, wykładowca z Grudziądza. O nim to tak napisał Józef Czapski:

Przez całą zimę chodziłem wieczorami do majorowskiej salki Sołtana, gdzie było lepsze światło, na wspólne czytanie rzadkich, wyławianych z morza obozowego książek.

Czytał zawsze Sołtan, zaczynając od Trylogii (dwa komplety dotarły do obozu i były naturalnie „zaczytywane”) aż do Carrela w polskim tłumaczeniu.

Do Trylogii miał Sołtan dziecinną pasję, znał ją na pamięć. „Kiedy czytam o Skrzetuskim, Kmicich — wyznawał mi kiedyś półszeptem po takim głośnym czytaniu, leżąc bez ruchu na płask z twarzą przystawioną do chudej poduszeczki — to marzę o jakimś szaleństwie, no... o jakiejś szarzy na przykład, w której musiałbym zginąć”.

Na te wieczory wspólne: czytanie, dyskusje, cieszyliśmy się wszyscy cały dzień. Mjr Rudnicki, zawsze energiczny, nawet wesoły wbrew wszystkiemu, ks. Aleksandrowicz i szereg innych kolegów, których nazwisk nie pamiętam, a przecie ich twarze, tykołrotnie w te wieczory przeze mnie rysowane, ich serdeczne koleżeństwo tak wryły mi się w serce⁸.

Czapski tak pisze w dalszej części swoich wspomnień:

Z czytaniem było bardzo trudno, wieczorami, poza gmachem majorowskim, z powodu światła, wręcz niemożliwie, książek nie było prawie wcale poza niezmiernie szczupłą biblioteką sowiecką oraz tymi książkami, któreśmy przywieźli w plecakach i które były dosłownie rozrywane.

Pamiętam lekturę Balzaka *Kobieta trzydziestoletnia* w tłumaczeniu Boya. Książka była cała rozdarta na oddzielne strony, wypożyczano ją nam na bardzo krótko, czytaliśmy ją w pięciu na raz, każdy z nas poganiał drugiego, by szybciej dostać stronę następną. Z całej książki, w której zresztą już brakowało sporo stron, zostało mi jedynie wspomnienie męczącego pośpiechu⁹.

Wielką rolę w starobielskim obozie odgrywało żywe słowo. Oto jak Czapski opisuje wigilię:

Na tle szumiących kołęd, które krzyżują się, łączą i płyną ze wszystkich baraków i ze wszystkich prycz, por. Lesiak deklamuje *Redutę Ordona*, koncert Jankiela, a potem wstaje nagle dobry, serdeczny kolega, por. Radoński, profesor gimnazjalny z Warszawy, i mówi głosem stłumionym, prawie cichym:

O Boże, pokutę przebyłem i długie lata tułaczę,
Dziś jestem we własnym domu i krzyż na ziemi znaczę.
Krzyż znaczę, Panie, nie przeto, bym na się krzyż
przyjmował,
Lecz byś mnie, Panie, od męki, od męki krzyża ratował,

i dalej:

O Panie, Ty nie znasz Polaków...

Jakże wspomnieć zapadłe wówczas długie milczenie i lzy kolegów. Pamiętam ten wiersz z *Wyzwolenia* deklamowany w Teatrze Polskim w 1920 r. przez młodego wówczas Osterwę; mówił te słowa i prawdziwe lzy spływały mu po policzkach. Ale ten wiersz, wypowiedziany nie przez wielkiego aktora, o ileż bardziej jeszcze był przesywający i bliski w obozie starobielskim¹⁰.

W innej zaś swojej książce o czytelnictwie w obozie starobielskim Józef Czapski pisze:

Jednym z najbardziej przejmujących dla mnie wydarzeń był powrót tej brudnej, zawszonej, zrozpaczonej gromady ludzkiej do człowieczeństwa i życia intelektualnego. Pierwszym wstrząsem był 11 listopada. Byłem obecny na jednym z zbiorowych nabożeństw, gdy ks. Aleksandrowicz odczytał ze szczęśliwie przewiezionej łacińskiego brewiarza ewangelię o dzieweczce, którą Chrystus wskrzesił. Słowa „nie umarła, ale śpi” przyjęte zostały ze zrozumiałym wzruszeniem. Potem odbyła się akademія, na której młody podporucznik deklamował *List z Syberii* Ort-Ota, i któryś z wierszy Lechonia¹¹.

Stanisław Swianiewicz, który prawie cudem uniknął kaźni katyńskiego lasku, notuje w swoich wspomnieniach o obozie kozielskim:

Prof. Godłowskiego widywałem potem często w Kozielsku [...]. Pamiętam go na narach w płaszczu i butach, czytającego po angielsku pamiętniki Churchilla z pierwszej wojny¹².

I dalej:

Czynnikiem, który odgrywał dużą rolę w podtrzymywaniu morale jeńców, był dziennik mówiony, który stał się niemal instytucją obozową. Odbywał się on wieczorem w ogromnej cerkwi. Był odczytywany bardzo donośnym głosem z jakichś ciemnych zakamarków ogromnych chórów cerkiewnych, tak że policja obozowa wśród kilkutyśięczonego tłumy słuchaczy nie miała łatwego zadania, gdy chodziło o uchwycenie redaktorów oraz tych, co odczytywali zredagowane już wiadomości i artykuły. W dniu 19 marca 1940 roku, tzn. w dniu św. Józefa, dziennik przeistoczył się w obchód poświęcony pamięci Marszałka Piłsudskiego. Była to jedna z najbardziej wzruszających uroczystości, w jakich w życiu brałem udział¹³.

W życiu obozowym dużą rolę odgrywała również działalność religijna.

Ślady czytelnictwa książek jenieckich znajdujemy także w pamiętnikach znalezionych w Katyniu. Dobiesław Jakubowicz z Tarnowskich Gór zanotował:

¹⁰ Tamże s. 36-37.

¹¹ J. Czapski: *Rozmowa o Starobielsku*. W: *Katyni. Relacje, wspomnienia, publicystyka*. Wstęp i oprac. Andrzej Leszek Szczęśniak. Warszawa 1989 s. 68.

¹² S. Swianiewicz: *W cieniu Katynia*. Warszawa 1990 s. 91.

¹³ Tamże s. 103.

⁷ *W czterdziestym nas Matko...* jw. s. 394-395.

⁸ J. Czapski: *Na nieludzkiej ziemi*. Warszawa 1990 s. 25.

⁹ Tamże s. 37.

- 5.X.39 r. Czytam książkę pt. *Kapitan Irena* K. Nasielskiego. (W trakcie podróży — s. 26)
- 18.X.39 r. Przeczytałem książkę pt. *Roby i psuje* Wróblewskiego i pt. *Patrioci z zakątk* Karola Raisa. (s. 30)
- 19.X.39 r. Od czasu do czasu czytam książkę, którą tu koledzy mają. (s. 30)
- 21.X.39 r. Przeczytałem książkę pt. *Romans na wsi* — Z. Kleszczyńskiego, nasunęła ona mi wiele miłych wspomnień z początku mego małżeństwa (s. 30)
- 28.XI.39 r. Słuchałem dziś wierszy ppłk. Hałacińskiego, jeden z nich, ostatni, o rocznicy Niepodległości wywołał nastrój bardzo smutny i rozrzewniający¹⁴.

Pragnę dodać, że podczas ekshumacji oficerów polskich w Katyniu znajdowano książeczki do nabożeństwa¹⁵. W obozach jenieckich uprawiana też była wówczas twórczość własna — oficerowie pisali wiersze¹⁶.

Osobnym zagadnieniem jest głód słowa drukowanego wśród tych, co trafili do sowieckich więzień. Same więzienia były przedsiönkiem, w którym znajdowali się w czasie śledztwa aresztowani, zanim zostali skazani na wywiezienie do łagrów względnie na rozstrzelanie. Wobec braku tam książek w języku polskim starano się je zastępować słowem mówionym. Np. Jerzy Drewnowski tak pisze o swoim pobycie w więzieniu we Lwowie (Brygidki) w roku 1940:

Po pewnym czasie wprowadziliśmy „opowiadania”. Mówiliśmy o książkach, o wydarzeniach w życiu z czasem pokoju, przypominaliśmy bajki. Był to zazwyczaj czas przed lurą obiadową. Wszyscy słuchali w skupieniu. Od czasu do czasu zgrzytała zasuwka wizjera — to strażnik sprawdzał, co dzieje się w celi. Wówczas opowiadający milkł. Zajmował on takie miejsce, iż strażnik nie mógł go zobaczyć. Donosiciele zapewne silili się, aby zapamiętać kto i co mówił. Mówiliśmy przecież często o rzeczach zabronionych, ale w sposób umiemy zwily, ubajeczniomy. Nie przypominam sobie restrykcji za te nasze śpiewy i opowiadania¹⁷.

Jak wiemy, w tym czasie w Warszawie na Pawiaku istniała legalna biblioteka polska, z której książek więźniowie mogli korzystać¹⁸. W niektórych więzieniach sowieckich (głównie na Łubiance) po usunięciu Jeżowa, kiedy przyszedł Beria, istniały biblioteki dostępne i dla więźniów, były tam jednak tylko książki w języku rosyjs-

kim¹⁹. Podobnie trudna sytuacja była w łagrach. Tam głód duchowy zaspokajały głównie książki mówione, a w niektórych wypadkach — książeczki do nabożeństwa.

Aresztowana w styczniu 1945 r. Maria Kulczyńska, żona rektora Uniwersytetu Lwowskiego, a później Uniwersytetu Wrocławskiego, przewodniczącego CK SD i wicemarszałka Sejmu — prof. Stanisława Kulczyńskiego, tak napisała w swoich wspomnieniach:

Każdy siódmy dzień był wolny od pracy, nazywał się „wychodni” — symbolicznie. Można było tego dnia leżeć na pryczy, spać i — rozmyślać. Były to dnie wzmacniające ciało, ale, z powodu wolnego na wspomnienia czasu, osłabiały ducha. Jedynym, ale trudno osiągalnym wzmocnieniem było czytanie od deski do deski starej książki do modlitwy w układzie Kawockiej. Książka ta krążyła po łagrze pożyczana przez właścicielkę (p. Hawranową) w gronie zaufanych osób. Pierwszy raz w życiu zasmakowałam w takiej lekturze, dziś już rozumiem nawet z jakiego powodu. Modlitwa św. Bernarda „Pomnij o przenaświętsza i najłitoćwsza Panno Mario, że od wieków nie słyszano, byś tego opuścić miała, kto się do Twojej uciekał opieki, kto Twojej wzywał pomocy i o obronę Cię błał!”; słowa zrezygnowanej św. Elżbiety: „Co mnie dziś czeka, o Boże mój — nie wiem” — wyrażały nasze najgłębsze uczucia i nasze nadzieje. W krótkich, prostych zdaniach zawierały całą filozofię udręczonej ludzkiej duszy. Cóż można było mądrzejszego wyszukać w naszych warunkach nad głęboką wiarę, że wszystko, co staje się w pewnym okresie udziałem człowieka, ma jakiś sens i cel, że na coś jest potrzebne, że jest Ktoś Daleki i Mocny, kto nie opuści, nie odmówi pomocy i obrony? I jeszcze jedną zaletę miało czytanie tomiku z r. 1895: oto patrzyło się własnymi oczami na łacińskie litery i kołło się w ten sposób dojmującą tęsknotę za lekturą.

„Wychodni” służył również sprawom toaletowym jak pranie, nakładanie łat, oraz sprawom towarzysko-oświatowym, bo składaliśmy sobie wizyty na pryczach. Młoda zdolna poetka (J. Niemczynowska) czytała swoje wiersze, pisane drobnym maczkiem na papierkach od zwijania tytoniu, wspominaliśmy ukochane książki, teatr, koncerty, toczyliśmy dyskusje o literaturze i sztuce²⁰.

Z kolei Grażyna Lipińska wspomina:

Codziennie wieczorem staję się znowu sobą: odmawiam z Władzią i Zosią żarliwą modlitwę (rano nie ma na to czasu), potem nasza dochodzązka idzie spać pod nary, a ja odwywam z Władzią półgodzinną szepetaną lekcję historii polskiej, tej z czasów Jagiellonów²¹.

Inny zaś, długoletni łagrowicz, cytowany już Jerzy Drewnowski, napisał:

Biblioteki w łagrach na Północy nie istniały. A zatem czytaliśmy tylko wówczas, gdy ktoś zza zony łagrowej przyniósł jakąś książkę. Pamiętam, że właśnie w Wietłostawie poznałem w oryginale twórczość Do-

¹⁴ Pamiętniki znalezione w Katyniu. Z przedmową Janusa Zawodnego. Paryż 1989 s. 38.

¹⁵ J. Mackiewicz: *Widziałem na własne oczy. W: Katyń...* jw. s. 111.

¹⁶ J. Czapski pisze o ppor. Piwowarze, z którym przebywał w Starobielsku. Jego to wiersze powstałe w niewoli, zapisane w książeczce bibułka do papierosów w napisem na okładce „Krasnoflotiec — kurietelnaja bumaga — sojuzkultorg”, Czapski uratował mimo licznych rewizji (*Na nieludzkiej ziemi* s. 31-32).

¹⁷ J. Drewnowski: *Cynga*. Wspomnienie z łagrów północy 1940-1944. Warszawa 1989 s. 34-35.

¹⁸ L. Wanat: *Za murami Pawiaka*. Warszawa 1985 s. 25-26.

¹⁹ S. Swianiewicz: *Wcieniu Katynia...* jw. s. 81, 144, 146-147, 177.

²⁰ M. Kulczyńska: *Lwów-Donbas 1945*. Warszawa 1988 s. 64.

²¹ G. Lipińska: *Jeśli zapomnę o nich*. Warszawa 1990 s. 302.

stojewskiego i zachwyciłem się nią. Ale okazji do zdobycia ciekawej książki było bardzo niewiele²².

I jeszcze jedna wypowiedź Drewnowskiego:

Katorżnik za czasów cara miał prawo mieć przy sobie Biblię. Łagrowicz nie miał prawa posiadać jakiegokolwiek książki. Przeczytałem kilka książek rosyjskich w tamtych latach, ale były to książki nielegalnie przemycone do łagru²³.

Jak wielką rolę odgrywało drukowane słowo polskie na tej ziemi nieludzkiej, świadczy wiele wypowiedzi tych, którym przyszło tam żyć i którzy ocalili. Zofia Kocińska-Tarnowska tak stwierdza:

Tak więc cel nadrzędny: przetrwanie — zdecydowanej większości polskich zesłańców nie odart z godności. Często pracując, dostownie o głodzie i chłodzie, nie zapominaliśmy nigdy, kim jesteśmy — to było też dopingiem dla młodych do uczenia się historii, geografii, języka ojczystego i literatury. Po 12 godzinach pracy, czasem po 14 albo i więcej — wszystko zależało od tego, ile kilometrów musieliśmy chodzić do pracy — zasiadaliśmy późnym wieczorem do strzępów przywiezionych ze sobą książek [...]. Dlatego nasi starsi towarzysze niedoli dbali o to, żebyśmy czytali te strzępy książek, bo dzięki nim i językowi podtrzymamy nostalgię za innym życiem i za Polską²⁴.

²² J. Drewnowski: *Cynga...* jw. s. 109-110.

²³ Tamże s. 130.

²⁴ „Tygodnik Kulturalny” 1989 nr 27 s. 11; W zachowaniu polskości wśród najmłodszych dużą rolę spełniała książeczka do nabożeństwa. Np. Jadwiga Rybak z Nogródzkiego, którą wywieziono w r. 1951, wspomina: „Chodziłam do rosyjskiej szkoły, ale język polski znałam doskonale. Uczyła mnie matka z jedynej, jaką posiadaliśmy, polskiej książki. Była to książeczka do nabożeństwa” (H. Leśniowski: *Album polski. Z kazachstańskich stepów*. „Gazeta Olsztyńska” 1990 nr 84).

Również o roli książki mówi dedykacja, którą na swojej książce napisał Edward Kozieł „Panu Melchiorowi Wańkowiczowi w podzięce za twórczość, a głównie za napisanie książki *Na tropach Smełki*, dzięki której znalazł się człowiek nazwiskiem Kazimierz Kazimur Ledochowski gdzieś w dalekiej Północy, w tajdze głuchej, wielbiciel Pańskiego talentu, i w ciężkich warunkach 1941 roku, w erze głodu i napaści hitlerowskiej na ZSRR oraz ewakuacji łagru z Republiki Karelsko-Fińskiej do obłocia archangielskiego, wykazał bezprzykładny hart ducha i szlachetność serca, dzieląc się ze mną pajdą razowego, na wagę złota cenionego chleba, pod warunkiem, iż po powrocie do Kraju ofiaruję mu Pańską książkę *Na tropach Smełki*. W ten sposób drukowane słowo zamieniło się w chleb. Wdzięczny autor — Edward Kozieł. Koszalin, 5.XI.71 r. (zob. A. Ziółkowska: *Na tropach Wańkowicza*. Warszawa 1989 s. 32). Niektóre książki wróciły do kraju z zestającami. Tak było z cytowanym już *Panem Tadeuszem*. Matka Jerzego Fronczaka „prawie pięć tygodni jechała pociągami z Syberii (był rok 1946); różni ludzie wracali, zdarzały się kradzieże, więc ona tę już mocno zniszczoną książkę, przewiązaną różową wstążeczką, cały czas miała przy sobie, ukrytą na piersi. Dowiozła do domu, ostrożnie wyjęła, położyła na stole. I to był już koniec tułaczki egzemplarza *Pana Tadeusza*” (A. Wolin: *Tułaczka arcydzieła...* jw.).

Wracaty z zestającami także inne książki. Oto wypowiedź Kamili Smolińskiej (informacja pisemna z 17 III 1991): „W roku szkolnym 1948/49 uczyłam się w Liceum Ogólnokształcącym w Gorzowie Wielkopolskim. Wśród moich koleżanek w klasie była Irena Hładziewicz, kresowianka, która wraz z matką wywieziona została po wkroczeniu wojsk sowieckich na Sybir. Z Sybiru wróciła po wojnie, nie wiem, jaką drogą, ale być może z Armią Andersa, który ewakuując wojsko z Rosji uratował przed Polaków — zesłańców. Przywiozła z sobą stare, przedwojenne wydanie utworów Mickiewicza, ilustrowane, które rodzina jej w czasie wywózki zabrała z sobą na zesłanie. Książkę tę widziałam, była już podniszczona, ale jak mi mówiła moja koleżanka, była ona dla nich nadzieją w najcięższych czasach poniewierki. Na jednej z jej kart widniały tam odznaczane napisane fragmenty wiersza Puszkina:

W głębinie syberyjskich rud
Wytwarzajcie, dumni, niezawisli,
Nie zginie wasz bolesny trud
I lot wysoki waszych myśli”.

INFORMACJE • POGŁOSKI • DONOSY • INFORMACJE

PUBLIKACJE

„Bibliotekarz” 1991 nr 4 zawiera m.in. artykuły: Zbigniewa Żmigrodzkiego — „Kodeksy etyki zawodowej polskiego bibliotekarstwa”, Andrzeja Szewca — „Co dalej z informacją naukowo-techniczną w Polsce”, Hansa Rütimanna — „Międzynarodowa współpraca w dziedzinie ochrony zbiorów”, Lucjana Bilińskiego — „Nowe regulacje prawne i zasady organizacyjne bibliotekarstwa holenderskiego”. Jest także komunikat o działach UKD, znowelizowanych przez Międzynarodową Federację Informacji i Dokumentacji (FID) w opracowaniu Bóżeny Kłagi.

„W kręgu książki” nr 16 (Gdańsk 1990) zawiera m.in.: Gertrudy Skotnickiej — „Ogrody młodopolskie w ilustracjach książek dla dzieci i młodzieży”. Ewy Rutkiewicz — „Teksty a ilustracja w baśni >> O krasnoludkach i sierotce Marysi<<”, Andrzeja Kotwickiego — „Nieznane czasopismo — >>Dziennik Północny Łągowych i Morskich<<”, Andrzeja Nowa-

ka — „Działalność wydawnicza związana z reprintami w latach 1986-1990”, Stanisława Ludwiga — „Biblioteki morskie w Polsce i na świecie”, Józefa Bachorza — „Nie zapomnijmy o Róży Ostrowskiej”, Janiny Sałajczyk — „Proza rosyjska lat osiemdziesiątych”. Zeszyt zamyka spis treści numerów 11-15.

Apel w sprawie sytuacji bibliotek wystosował na ręce premiera Rzeczypospolitej przewodniczący Zarządu Głównego SBP, dr Stanisław Czajka. Podkreślona została potrzeba zmiany ustawy o bibliotekach, gdyż w gruntownie przebudowanych warunkach społeczno-gospodarczych nie zapewnia ona skutecznej regulacji spraw, nie chroni materialnych podstaw działalności bibliotek ani ich funkcji w środowisku. Przeciwnie, samorządy stosują niejednokrotnie „opaczne kryteria i priorytety, spychając biblioteki na margines swych działań i zainteresowań”. Wyrażono stanowisko, że kultura nie może być poddana wyłącznie prawom rynku i komercji.

Robert Miszczuk

System ustawicznego kształcenia w zakresie informacji naukowej w Polsce *

Problem przygotowania użytkowników do korzystania z książki oraz bibliotek dostrzegany był w Polsce od dawna. Interesująca z tego punktu widzenia mogłaby być analiza treści pierwszych poradników dla samouków, wybranych form pracy bibliotek oświatowych, wykładów z zakresu bibliografii prowadzonych w w. XIX w niektórych szkołach i uczelniach polskich (Wilno, Warszawa, Kraków)¹.

Prawdziwy ruch wokół tego problemu rozwinął się w latach dwudziestych naszego wieku. Wówczas to problematyka dydaktyczna funkcji bibliotek (zwłaszcza szkół wyższych, ale nie tylko), przygotowania studentów oraz uczniów szkół średnich i powszechnych do korzystania z bibliotek stała się tematem licznych publikacji oraz debat publicznych na zjazdach nauczycielskich i bibliotekarskich. Poruszano te problemy m.in. na:

II Polskim Kongresie Pedagogicznym w Wilnie w r. 1929 (Helena Radlińska),

II Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu w r. 1929 (Helena Radlińska, M. Des Loges)²,

III Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w Wilnie w r. 1932.

Debatom publicznym towarzyszyły liczne działania praktyczne:

- typu wydawniczego, np. Józefa Grycza *Przewodnik dla korzystających z bibliotek* wydany w Krakowie 1925 przez TSL,

- typu dydaktyczno-wychowawczego, np. w latach trzydziestych zajęcia dla studentów w kilku uczelniach oraz zajęcia z przysposobienia czytelniczego w wybranych szkołach powszechnych, średnich i w świetlicach dla pracującej młodzieży z terenu Warszawy.

* Referat był wygłoszony na sesji poświęconej informacji edukacyjnej (zob. PB nr 7/8 s. 3-19). Powstał na podstawie przygotowanych przez autora opracowań — *Kształcenie uczniów i nauczycieli w zakresie informacji naukowej w Polsce*, Wwa 1991, *Kształtowanie się dydaktycznych funkcji bibliotek*, Wwa 1989.

¹ Por. W. Pindlowa: *Kształcenie studentów jako użytkowników informacji naukowej*. Z pogranicza informatologii i pedagogiki. Kraków 1984 s. 7-13; H. Więckowska: *Akademickie kształcenie bibliotekarzy*. Zarys historyczny. Warszawa 1979.

² Zob. „Przegląd Biblioteczny” 1929 s. 279 (H. Radlińska), s. 281 (Des Loges M.) — głosy w dyskusji nad referatem F. Smolki: *Zadania bibliotekarza naukowego* i koreferatem E. Gaberlego.

Na temat zajęć prowadzonych przez biblioteki wyższych uczelni wiemy, że miały one charakter pogadanek, przeznaczone były dla nowo wstępujących studentów, treści koncentrowały się wokół sposobów korzystania z czytelni, wypożyczalni oraz katalogów i bibliografii.

W r. szk. 1937/38 i 1938/39 w Warszawie pod patronatem Sekcji Oświaty Pozaszkolnej Zarządu Miejskiego zorganizowano eksperymentalne zajęcia w bibliotekach i księgarniach przy udziale kilkudziesięciu szkół, kursów i świetlic³. Dla uczniów klas VII, kończących szkołę, zaplanowano trzy wycieczki do bibliotek publicznych, gdzie pod okiem bibliotekarza i nauczyciela polonisty młodzież zapoznawała się z organizacją biblioteki, jej zbiorami, urządzeniami, uczyła się samodzielnego korzystania z nich. Pierwsze zajęcia związane były z indywidualnymi zainteresowaniami uczniów, drugie miały charakter pracy grupowej nad rozwiązaniem jakiegoś problemu, na trzecich uczeń samodzielnie poszukiwał materiałów na zlecenie przez nauczyciela temat. Na wszystkich ćwiczeniach wymagano dużej aktywności uczestników, wszystkie poprzedzone były lekcjami przygotowawczymi w szkole, na których uczniom podawano najważniejsze wiadomości o książce i bibliotece. Metodę tę zastosowano również w szkołach średnich oraz w szkołach i świetlicach dla młodzieży pracującej, osiągając pomyślne rezultaty⁴.

Poczynaniem praktycznym bibliotekarzy towarzyszyła refleksja teoretyczna. W latach trzydziestych podjęto nawet próbę określenia dyscypliny naukowej, która stanowiłaby podstawę działalności kształcąco-wychowawczej bibliotek. Dyscypliną tą miała być „pedagogika i dydaktyka biblioteczna”. Jej przedmiot, zakres oraz strukturę opisał Leon Byczkowski, wykorzystując dorobek krajowy i zagraniczny⁵. Rozwi-

³ Por. M. Dembowska: *Przysposobienie czytelnice młodzieży szkolnej*. „Biuletyn Państwowego Instytutu Książki”. R. I nr 3 s. 1-15.

⁴ Por. prace K. Wojciechowskiego: *Systematyczne rozpowszechnianie czytelnictwa*. Warszawa 1938; *Łączność szkoły z biblioteką publiczną*. „Bibliotekarz” 1938 nr 8; *Wychowanie dorosłych*. Wrocław 1973 s. 327-373.

⁵ *Zakres i zadania pedagogiki bibliotecznej*. Warszawa 1938; *W sprawie pedagogiki bibliotecznej*. Szkic programowo-dyskusyjny. Warszawa 1938.

nięciem jego rozważań były prace Józefa Stemlera⁶.

Coraz silniejsze podkreślanie zadań szkoły jako pośredniczki między młodocianym czytelnikiem a biblioteką oraz fakt, że głównymi organizatorami czytelnictwa na terenie szkoły byli nauczyciele, wywołał dyskusję o konieczności wprowadzenia do programów liceów pedagogicznych przedmiotów z zakresu bibliotekarstwa i organizacji czytelnictwa⁷.

Tak oto w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej ukształtowane zostały zryby systemu kształcenia użytkowników bibliotek. Obejmował on swym zasięgiem część uczniów szkół powszechnych (ostatnie klasy), szkół średnich (ostatnie klasy), studentów wyższych uczelni (pierwszy rok), młodzież pracującą zawodowo. Realizatorami procesu dydaktycznego byli nauczyciele, a podstawy teoretyczne wyznaczała pedagogika i dydaktyka biblioteczna.

System ten po wojnie, w następstwie rozwoju różnego typu środków przekazu, zaczął stopniowo przekształcać się w system „edukacji informacyjnej”, której celem jest przygotowanie obywateli do roli uczestników procesów informacyjnych.

SYSTEM EDUKACJI W ZAKRESIE INFORMACJI NAUKOWEJ W POLSCE W ROKU 1990

Według Marii Walentynowicz przy przygotowywaniu użytkownika informacji powinno występować

[...] celowe oddziaływanie różnych instytucji wychowawczych — rodziny, przedszkola, szkoły, placówek wychowania równoległego i instytucji permanentnego kształcenia dorosłych. Kształtowanie umiejętności i nawyków niezbędnych do działalności informacyjnej, tzn. odbioru, przekształcania i przekazywania informacji innym, wymaga zintegrowania wszystkich wpływów wychowawczych przez ustalenie jednolitego programu działania w aspekcie edukacji permanentnej⁸.

Informacja naukowa, szczególnie w znaczeniu metody wyszukiwania informacji, jest — jak twierdzi Wanda Pindłowa — „niezbędna współczesnemu człowiekowi zarówno w jego kontaktach z nauką, pracą zawodową, jak i dla zaspokojenia własnych pozazawodowych zainteresowań”. W związku z tym należy pamiętać, „że kształcenie użytkowników informacji naukowej

powinno mieć charakter systemu obejmującego wszystkie kategorie użytkowników i charakteryzującego się ciągłością”⁹. Warto tu dodać jeszcze wypowiedź J. Droog, która omawiając całościowo proces kształcenia użytkowników informacji podkreśla, że należy rozpocząć go jak najwcześniej — we wczesnym wieku przedszkolnym, tak aby dzieci mogły w odpowiednim czasie nabyć nawyki wyszukiwania informacji niezbędne w późniejszym okresie szkolnym i w pracy zawodowej¹⁰.

System edukacji informacyjnej obejmował w r. 1990 wszystkie podstawowe grupy użytkowników, tzn. uczniów szkół podstawowych, zasadniczych zawodowych, średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz szkół dla pracujących, studentów szkół wyższych (w formie przysposobienia bibliotecznego, a niekiedy również zajęć z informacji naukowej) oraz osoby pracujące zawodowo, w formie kursów organizowanych m.in. przez NOT, PAN, IKN i in.

EDUKACJA CZYTELNICZA I INFORMACYJNA W SZKOLE PODSTAWOWEJ

W pierwszych powojennych programach nauczania szkoły powszechnej zrealizowane zostały dawne postulaty dotyczące wprowadzenia treści związanych z wdrażaniem uczniów do racjonalnego korzystania z książki i czytelnictwa. Treści te znalazły się w różnych przedmiotach, ale główną rolę miał tradycyjnie język polski. Początkowo tematykę przysposobienia czytelniczego umieszczono w dziale „Ogólne wiadomości o książce, piśmiennictwie i stylu”. W szkole siedmioklasowej dział ten nazwano „Ogólna wiedza o książce i zasadach pracy umysłowej”. W ośmiolce do r. 1981 miał nazwę „Czytelnictwo i podstawy samokształcenia”, a po r. 1981 — „Podstawy samokształcenia”¹¹. Jak widać, z biegiem lat treści zawarte w programie języka polskiego ulegały stopniowym modyfikacjom. Przesuwano środek ciężkości z problematyki książki i czytelnictwa na zagadnienia uczestnictwa w kulturze i samokształcenia przy wykorzystaniu różnych źródeł wiedzy (także radio, telewizja, teatr, sztuka, turystyka).

W latach osiemdziesiątych uległa również zmianie koncepcja metodyczno-organizacyjna realizacji wymienionych zagadnień. Do procesu dydaktycznego ściślej włączona została biblioteka szkolna, ona też miała być miejscem koordynowania edukacji czytelniczego i informacyjnego na terenie szkoły. Koncepcję takiego rozwiązania

⁶ J. Stemler: *O stosunku bibliotekarza do czytelników w bibliotekach oświatowych*. Warszawa 1929 oraz *Praktyczna pedagogika biblioteczna*. Szkic dyskusyjny. Warszawa 1938.

⁷ J. Lasota: *Bibliotekarstwo w programie nauczania liceum pedagogicznego*. „Praca Oświatowa” 1936 s. 82—88.

⁸ M. Walentynowicz: *Wychowanie użytkowników informacji w systemie edukacji permanentnej*. W: *Szkola i edukacja permanentna*. Red. M. Maciaszek, J. Wolczyk, R. Wrocławski. Warszawa 1975 s. 374-375.

⁹ W. Pindłowa: *Metodyka kształcenia użytkowników informacji naukowej pracujących zawodowo*. Warszawa 1983 s. 6, 9.

¹⁰ J. Droog: *Education of the information user*. „International Forum in Information and Documentation” 1976 Vol. 1 nr 4 s. 26-32 (cyt. za: W. Pindłowa, *Metodyka...* jw. s. 5).

¹¹ *Biblioteka szkolna*. Przewodnik dla bibliotekarza. Red. E. Białkowska. Warszawa 1986 s. 67-68.

zawiera Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania w sprawie programu pracy biblioteki szkolnej¹², w którym określono zadania całego grona pedagogicznego w tym zakresie. Potwierdzają ją również *Założenia programowo-organizacyjne kształcenia i wychowania w szkole podstawowej*¹³, w których czytamy m.in., że szkoła podstawowa przygotowuje uczniów do samodzielnego zdobywania wiedzy i dalszego kształcenia, w związku z tym w toku realizacji wszystkich przedmiotów poznaje się uczniów:

- z różnymi źródłami informacji, ich nośnikami i instytucjami, które je gromadzą;
- z zasadami higieny pracy umysłowej oraz tworzeniem własnego warsztatu pracy.

Podstawą realizacji tych zadań miały być zajęcia w bibliotece prowadzone przez bibliotekarzy szkolnych oraz nauczycieli innych przedmiotów. Opracowany został specjalny program „Przysposobienia czytelniczego i informacyjnego” obejmujący dzieci i młodzież klas I—VIII, w łącznym wymiarze 20 godzin rocznie (w obecnej wersji programowej proponuje się 15 godzin)¹⁴.

„Przysposobienie” nie stanowi odrębnego przedmiotu nauczania. Dostarczane w ramach tych zajęć wiadomości mają być podstawą do zwiększenia samodzielności i aktywności uczniów w posługiwaniu się książką, czasopiśmie, wydawnictwem informacyjnym oraz techniką biblioteczną. W konsekwencji mają pomóc w kształtowaniu odpowiednich motywacji, upodobań oraz nawyków czytelniczych i samokształceniowych. Nadanie zajęciom charakteru obligatoryjnego ma na celu wyrównanie różnic kulturowych.

SZKOŁY PONADPODSTAWOWE

W r. 1990 w szkołach ponadpodstawowych funkcjonowały dwa systemy edukacji czytelniczo-informacyjnej. W zasadniczych szkołach zawodowych przysposobienie było zorganizowane podobnie jak w szkołach podstawowych, jego program stanowił kontynuację oraz rozwinięcie poziomu podstawowego¹⁵. Natomiast w pełnych

¹² Program pracy biblioteki szkolnej jest załącznikiem do wymienionego zarządzenia z 13 maja 1983 r. (Dz. Urz. MOiW 1983 nr 5 poz. 31). Genesę tego programu oraz „Przysposobienia czytelniczego i informacyjnego” wyczerpująco omawia Jadwiga Andrzejewska w artykule: *Koncepcja przysposobienia czytelniczego i informacyjnego w świetle projektu programu pracy biblioteki szkolnej*. „Polonistyka” 1982 nr 5 s. 287-295.

¹³ *Programy szkoły podstawowej*. Zbiór dokumentów pod red. S. Fryciego. Cz. I Warszawa 1985 s. 7.

¹⁴ *Programy szkoły podstawowej...* Cz. II s. 325-337, zatwierdzone przez ministra oświaty i wychowania 16 maja 1983 do realizacji w szkole podstawowej od r. szk. 1983/84; *Przysposobienie czytelnicze i informacyjne*. Program zatwierdzony do realizacji w szkole podstawowej od r. szk. 1990/91 zarządzeniem ministra edukacji narodowej nr 1 z dnia 15 stycznia 1990 (Dz. Urz. MEN nr 1 z 1990 roku, poz. 1).

¹⁵ *Przysposobienie czytelnicze i informacyjne*. Program zasadniczej szkoły zawodowej. Warszawa 1985.

szkołach średnich (liceach i technikach) edukacja czytelniczo-informacyjna przebiegała w sposób dwutorowy. Pierwszy, obowiązkowy dla wszystkich, jest kontynuacją szkoły podstawowej. Opiera się na treściach wpisanych w różne przedmioty nauczania oraz na „Przysposobieniu czytelniczym i informacyjnym”¹⁶. Drugi tor ma charakter fakultatywny i stanowi element zarówno kształcenia użytkowników informacji naukowej jak i reorientacji zawodowej. Ma pomóc młodzieży w wyborze zawodu oraz kierunku dalszego kształcenia. Jednocześnie, przez jego realizację na terenie biblioteki szkolnej — szkolnego ośrodka informacji naukowej — pragnie się podnieść efektywność zaspokajania potrzeb informacyjnych młodzieży. Wchodzą tu w grę:

- praktyki uczniowskie odbywane na terenie bibliotek lub ośrodków informacji i dokumentacji¹⁷,

— „Informacja naukowa z elementami naukoznawstwa” realizowana jako jeden z przedmiotów uzupełniających obok „Informatyki”, „Pedagogiki z psychologią” itp.¹⁸.

Przysposobienie czytelnicze i informacyjne w szkołach ponadpodstawowych odbiega znacznie charakterem od realizowanego na wcześniejszym etapie edukacji. Ciężar zagadnień przeniesiony został z elementów emocjonalno-motywacyjnych na sferę intelektualno-motoryczną. O ile w szkole podstawowej na zajęciach z przysposobienia powinno się kłaść głównie nacisk na inicjowanie potrzeb czytelniczych (pielęgnowanie już istniejących) przez ukazywanie bogactwa świata książki, możliwości jej wykorzystania, o tyle w szkołach ponadpodstawowych zajęcia mają na celu przekazanie uczniom określonego programu zasobu wiedzy i umiejętności, umożliwiających sprawne korzystanie z bibliotek oraz zgromadzonych w nich dokumentów, twórcze wykorzystanie zdobytej wiedzy w pracy zawodowej i samokształceniu.

Treści kształcenia i wychowania zawarte w programach przysposobienia czytelniczego i informacyjnego szkół ponadpodstawowych koncentrują się wokół zagadnień czytania i czytelnictwa (jego roli, możliwości doskonalenia techniki), biblioteki jako jednej z instytucji gromadzących i udostępniających dokumenty i informacje (rozdaje placówek informacyjnych, usługi, jakie świadczą, zasady korzystania z nich), zasady i techniki pracy umysłowej (posługiwanie się słowem drukowanym, poszukiwanie materiału, jego gromadzenie i przechowywanie, dobór i selekcja, tworzenie własnego warsztatu pracy umysłowej).

¹⁶ *Przysposobienie czytelnicze i informacyjne*. Program liceum ogólnokształcącego oraz liceum zawodowego i technikum. Warszawa 1985.

¹⁷ *Praktyki uczniowskie*. Program liceum ogólnokształcącego. Warszawa 1986.

¹⁸ *Informacja naukowa z elementami naukoznawstwa* (uzupełniający przedmiot nauczania). Program liceum ogólnokształcącego oraz liceum zawodowego i technikum. Warszawa 1985. Obecnie, w fazie reorganizacji systemu edukacji narodowej, omawiana koncepcja zapewne również ulegnie zmianom.

Układ treści we wszystkich programach przysposobienia czytelniczego daje możliwość stopniowego pogłębiania i poszerzania wiedzy oraz wyrównywania przy przechodzeniu do szkół wyższego szczebla.

Program przedmiotu „Informacja naukowa z elementami naukoznawstwa” składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera treści związane z organizacją nauki oraz jej rolą we współczesnym świecie. Zagadnienia naukoznawcze stanowią tło do ukazania problemów informacji naukowej, genezy jej rozwoju jako działalności praktycznej i teoretycznej. Szczególny akcent położono na zagadnienia organizacji działalności informacyjnej w Polsce zarówno w skali makro (organizacja SINTO), jak w skali mikro (organizacja działalności pojedynczej placówki).

Część druga programu poświęcona jest organizacji i metodyce pracy szkolnego ośrodka informacji, czyli biblioteki szkolnej (zadania, użytkownicy — poznawanie ich potrzeb, zasady gromadzenia, opracowania i upowszechniania informacji). Praktyczna realizacja treści programowych na terenie bibliotek i szkół średnich ma na celu przybliżenie działalności informacyjnej do życia szkolnego i pozalekcyjnych zainteresowań uczniów, a co za tym idzie — podniesienie efektywności zaspokajania potrzeb informacyjnych tej grupy użytkowników. Program realizowany jest (jeżeli rada pedagogiczna w ogóle podejmie decyzję o jego realizacji) w ciągu jednego lub dwóch lat w wymiarze 76 godzin.

Praktyki uczniowskie, o których wspomniano, przewidziane były w realizacji przez licea ogólnokształcące w wymiarze 70 godzin każdego roku. W klasach I i II odbywać się miały na terenie bibliotek, w klasach III i IV — w ośrodkach informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej.

W listopadzie 1986 r. Instytut Programów Szkolnych przeprowadził badania sondażowe dotyczące uzupełniających programów nauczania, w tym „Informacji naukowej z elementami naukoznawstwa”. Celem badań była ocena treści programowych, metod i koncepcji ich realizowania. Oto kilka z zasygnalizowanych w ich wyniku problemów¹⁹. Po pierwsze sposób wprowadzenia programu do realizacji mógł budzić wiele zastrzeżeń — w większości szkół naruszona została zasada „fakultatywności” (możliwość wyboru przedmiotu przez ucznia); program był realizowany również w szkołach, które nie miały ku temu podstaw, tj. odpowiednio przygotowanej kadry oraz biblioteki, która mogła stanowić bazę do zajęć praktycznych; wbrew dotychczasowej praktyce zagadnienia informacji naukowej za-

miast w klasach maturalnych i dyplomowych wprowadzono obowiązkowo w klasie I.

Zasygnalizowano też (co ciekawe, gdy chodzi o przygotowanie na poziomie akademickim), że stosunkowo duży odsetek nauczycieli po studiach bibliotekoznawstwa i informacji naukowej (21%) uznał swoje wiadomości merytoryczne, a zwłaszcza metodyczne jedynie za dostateczne lub nawet niewystarczające do prowadzenia takiego przedmiotu.

Bardzo interesujące wydaje się również porównanie opinii nauczycieli i uczniów o treściach programowych. Młodzież interesowała szczególnie zagadnienia: automatyzacja procesów informacyjnych, języki informacyjne i informacyjno-wyszukiwawcze, zastosowanie mikrokomputerów w bibliotekach i ośrodkach informacji oraz wszelkie zajęcia praktyczne w bibliotece. Nauczyciele za szczególnie trudne uznali zagadnienia dotyczące m.in. języków informacyjnych, opracowań dokumentacyjnych oraz mechanizacji i automatyzacji procesów informacyjnych, a za metody dydaktyczne najbardziej efektywne — metody słowno-poglądowe: wykład, pogadankę, pokaz.

Jak łatwo zauważyć, oczekiwania uczniów co do zajęć i sposoby ich realizacji przez nauczycieli różnią się diametralnie.

EDUKACJA INFORMACYJNA W SZKOŁACH WYŻSZYCH

Podstawę prawno-organizacyjną kształcenia użytkowników informacji naukowej w szkołach wyższych stanowiło pismo Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 lipca 1971 roku, które zaleca rektorom tych szkół wprowadzenie zagadnienia informacji naukowej do programów nauczania²⁰. Realizowane mają być one w dwóch etapach:

- tzw. przysposobienie biblioteczne, realizowane na początku I roku studiów w wymiarze 2 godzin, jednolite dla wszystkich studentów, bez względu na kierunek studiów;
- zajęcia z informacji naukowej na III lub IV roku, dostosowane do kierunku studiów. Program zajęć określony w załączniku przewiduje, że będą one realizowane w wymiarze nie krótszym niż 12 godzin. Jest to tzw. program minimum dla wszystkich uczelni. Zakłada się przy tym, że uczelnie dysponujące odpowiednimi do tego środkami mogą ubiegać się o wprowadzenie do programów nauczania problemów informacji naukowej jako odrębnego przedmiotu w wymiarze większym niż 12 godzin.

Zalecenia te powtarzane są w kolejnych pismach potwierdzających potrzebę i konieczność kształcenia studentów jako użytkowników informacji naukowej.

¹⁹ L. Błońska, H. Szabelska: *Raport z badań opinii nauczycieli o programie przedmiotu uzupełniającego „Informacja naukowa z elementami naukoznawstwa”*. Warszawa 1986 (maszynopis). Autor brał udział w opracowaniu ankiet, pozwolił sobie na wnioski nieco odbiegające od zawartych w *Raporcie*.

²⁰ DV-I-4040-F/66/71.

Omawiane programy zalecają również wprowadzenie przeszkolenia z informacji naukowej na kursach pedagogicznych dla asystentów, zakładając, że w ten sposób przygotowana zostanie przyszła kadra dydaktyczna.

Dość tu można, że realizacji we wszystkich szkołach wyższych doczekało się tylko przysposobienie biblioteczne. Informacja naukowa dla studentów realizowana jest w niektórych szkołach, natomiast zajęć dla młodszych pracowników uczelni nie organizuje się w żadnej ze szkół wyższych.

FORMY KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO (OSÓB PRACUJĄCYCH ZAWODOWO)

Szkolenie użytkowników informacji naukowej obejmuje również osoby pracujące zawodowo. Jedną z form jest „Przysposobienie czytelniczo-informacyjne” wprowadzane do szkół dla pracujących. Zagadnienia informacji naukowej włączono też do kursów doskonalących prowadzonych przez NOT. Przewiduje się na realizację 6-7 godzin wykładu oraz 2-3 godziny ćwiczeń. Całość podporządkowana jest trzem zasadniczym tematom:

- cele i zadania informacji oraz zasady organizacji sieci informacyjnej w Polsce (2 godziny wykładu),
- źródła i narzędzia informacji (2 godziny wykładu + 1 godzina ćwiczeń),
- sposoby i techniki udostępniania informacji (2 godziny wykładu + 2 godziny ćwiczeń).

Naczelna Organizacja Techniczna zastosowała cztery wersje przeznaczone dla:

- dyrektorów i zastępców dyrektorów przedsiębiorstw,
- kierowników działów i wydziałów przedsiębiorstw,
- kadry inżynieryjno-technicznej średniego dozoru przedsiębiorstw,
- kadry inżynieryjno-technicznej w biurach projektowych i innych placówkach zaplecza naukowo-technicznego.

Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej oraz Komitet Naukowo-Techniczny NOT ds. Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej oraz Bibliotek opracowały projekt ramowego 3-godzinnego programu — „Podstawy informacji naukowo-technicznej dla użytkowników”. Obejmuje on trzy tematy:

- Krajowy system informacji. Charakterystyka działalności systemu (ośrodka) informacji związanego z tematyką kursu. Rodzaje usług informacyjnych. Warunki korzystania z nich.

● Charakterystyka oraz sposób korzystania z podstawowych źródeł informacji i wydawnictw informacyjnych o charakterze specjalistycznym. Formulowanie zapytania informacyjnego.

● Aparat bibliograficzno-informacyjny ośrodka informacji: katalogi, kartoteki. Wyszukiwanie i zapis informacji.

Zaproponowano, aby realizować ten program przez włączenie go do kursów prowadzonych przez NOT i Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne (SNT).

Nową, ciekawą formą doskonalenia osób pracujących zawodowo w zakresie informacji jest Podyplomowe Studium dla Nauczycieli z „Informacji naukowej” zorganizowane w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego.

Jako zakończenie niech posłuży opinia Wandę Pindlowej:

Do tej pory w Polsce niestety nie istnieje kompleksowa koncepcja kształcenia użytkowników informacji naukowej, która uwzględniałaby wszystkie kategorie wiekowo-zawodowe i cechowałaby się drożnością programów, jasnym sformulowaniem celów dydaktycznych czy też wyraźnym zespoleniem z systemem oświaty i doskonalenia zawodowego²¹.

Jest już co prawda szereg zarządzeń i programów dotyczących różnych kategorii użytkowników, ale „nie są one spójne”, nie są też konsekwentnie realizowane, co znacznie utrudnia przebieg procesu dydaktycznego, zwłaszcza na wyższych szczeblach kształcenia.

Ogólnie można zgodzić się z powyższą oceną i uznać, że stworzenie jednolitej metodyki-dydaktyki informacji naukowej jest zagadnieniem palącym, a jednocześnie niebывale trudnym do realizacji w obecnych warunkach. Z jednej strony przestały istnieć ośrodki resortowe prowadzące do tej pory prace w tym zakresie (IKN, IPS, CINTe), z drugiej żaden ośrodek akademicki nie zajmuje się tą problematyką w całości; jedynie na specjalizacjach „biblioteki szkolne” wykładana jest „dydaktyka biblioteczna” (IBIN UW) i pedagogika biblioteczna (IB Wrocław), chociaż ten sposób widzenia sprawy jest dziś zupełnie anachroniczny. Problem edukacji w zakresie informacji naukowej obejmuje wszystkie typy bibliotek i ośrodków informacji.

W sytuacji reformy edukacji sprawą należałoby się zająć jak najszybciej.

²¹ W. Pindłowa: *Metodyka kształcenia...* jw. s. 24.

Grażyna Lewandowicz

Dziecko i informacja w bibliotece

Zagadnienia, które zostaną niżej przedstawione, będą próbą odpowiedzi na pytania:

- Od kogo, skąd dziecko dowiaduje się o bibliotece publicznej dla dzieci, w jakim wieku staje się czytelnikiem czy też raczej użytkownikiem biblioteki?

- Jakie są przykładowe formy działań bibliotecznych?

- Jak dziecko szuka potrzebnych mu informacji i czy jest zadowolone z poszukiwań?

Odpowiedź jest możliwa dzięki analizie literatury przedmiotu, a także dzięki podjętym w Instytucie Książki i Czytelnictwa badaniom, których celem była ocena funkcjonowania warsztatu informacyjnego w bibliotece dla dzieci.

Korzystając z wyników wcześniejszych badań tego typu, przeprowadzonych w dużych bibliotekach publicznych (były to biblioteki wojewódzkie), w obecnych założeniach sformułowano tezę, że warsztaty informacyjne bibliotek dla dzieci są w pewnym stopniu odwzorowaniem warsztatów bibliotek dla dorosłych, że specyfika bibliotek dla dzieci nie wpływa w sposób wyraźny na kształt ich warsztatów informacyjnych. Teza ta w trakcie badań znalazła potwierdzenie. Uchwytne różnice między dwoma typami warsztatów są następujące:

1. w warsztatach informacyjnych bibliotek dla dzieci na ogół nie spotyka się tego typu źródeł informacji, jakimi są bibliografie;

2. do warsztatu informacyjnego bibliotek dla dzieci zaliczane są tzw. katalożki zagadnieniowe, które praktycznie nie występują w bibliotekach dla dorosłych;

3. w sferze informacji wizualnej w bibliotekach dla dzieci zauważa się bogatszą kolorystykę, różnorodność elementów, np. do oznaczenia katalogów wykorzystywanie znanych dzieciom postaci z bajek.

Badania zostały przeprowadzone w ub. roku za pomocą trzech rodzajów kwestionariuszy ankietowych przeznaczonych dla: wojewódzkich instruktorów czytelnictwa dziecięcego, bibliotekarzy pracujących w bibliotekach dla dzieci, samych dzieci, tj. czytelników. Terenem badań było 14 bibliotek publicznych dla dzieci w Warszawie, Łodzi, województwie ciechanowskim i województwie siedleckim, w tym: 3 biblioteki miejskie, 3 biblioteki rejonowe, 4 dzielnicowe, 1 miejsko-gminna, 1 gminna, 1 będąca oddziałem biblioteki wojewódzkiej, 1 biblioteka publiczno-szkolna.

Badania obejmowały odpowiedzi użytkowników. Była to najciekawsza ze względu na wyniki część badań. Ankieta zawierała m.in. pytania dotyczące warsztatu informacyjnego, tj. istniejących katalogów, kartotek, teczek wycinków itp. Był też blok pytań o korzystanie z biblioteki — jak dziecko do niej trafia, w jaki sposób poszukuje potrzebnych mu materiałów, czy je znajduje, czy jest zadowolone z poszukiwań.

Ankiety wypełniło 400 dzieci i młodzieży w wieku 11—18 lat. Ponad połowę respondentów (59,5%) stanowiły dziewczęta, 39% — chłopcy (1,5% brak danych). Najwięcej odpowiadających było w wieku 12—15 lat.

Jakie są zatem źródła informacji o placówce? Prawie połowa dzieci (49%) o bibliotece, z której korzysta, dowiedziała się od kolegów, koleżanek. Charakterystyczne jest, że chłopcy częściej podawali odpowiedź: „od kolegów”, zaś dziewczęta — „od koleżanek”. 15% dzieci wskazało na rodziców, prawie 10% — na rodzinę, co łącznie plasuje rodzinę na drugim miejscu wśród źródeł informacji o bibliotece. Tak więc grupa rówieśnicza i rodzina, a nie szkoła, zebrały największy procent odpowiedzi.

Z możliwości uzyskania informacji w szkole zostały w ankiecie wyodrębnione dwa warianty odpowiedzi: a) od nauczyciela, b) od bibliotekarza. Więcej respondentów wskazało nauczyciela jako źródło informacji niż bibliotekarza (odpowiednio 12,5%, 7%). Potwierdza to w jakimś stopniu fakt braku współpracy między dwiema instytucjami, których podmiotem pracy jest dziecko. Mimo zgłaszanych od wielu lat postulatów, zobowiązań, również podpisanych umów międzyresortowych, sprawa współpracy między szkołą a biblioteką publiczną dla dzieci nie została rozwiązana.

Tylko 8% respondentów stwierdziło, że o istnieniu biblioteki dowiedziało się z napisu przed placówką. Świadczy to o braku informacji na zewnątrz, zachęcającej do korzystania z biblioteki. Zresztą informacja zewnętrzna w bibliotekach, w których prowadzono badania, nie prezentowała się dobrze, właściwie ograniczała się tylko do tabliczek z godzinami otwarcia, umieszczonych na drzwiach placówki. Rzadko były też niewielkich rozmiarów, mało widoczne strzałki kierujące do biblioteki. Brakuje takiej informacji w szkołach i w otaczającym bibliotekę osiedlu.

Słyszysz się czasem narzekania na słabe wykorzystanie księgozbiorów, na spadek zainteresowania książką. Warto się zastanowić, czy jedną z wielu przyczyn nie jest brak przyciągającej oko informacji o bibliotece, o jej lokalizacji. Z pewnością daleko nam do modelu szwedzkiego, w którym adres biblioteki jako jednej z ważnych instytucji jest wymieniany w dużych planszach w dzielnicy obok banku, apteki i punktu pierwszej pomocy medycznej, czy chociażby do modelu paryskiego, gdzie na każdej stacji metra wisi plan najbliższej okolicy, na którym zaznaczona jest lokalizacja biblioteki.

We Francji, a i w innych krajach zachodnich, istnieją firmy specjalizujące się w reklamie bibliotek. Chodzi przede wszystkim o stworzenie określonej linii graficznej, obrazu, słowa, które mogą być wykorzystane np. w reklamie telewizyjnej, o rozwijanie oznakowania na zewnątrz biblioteki przez tablice sygnalizacyjne, o upowszechnianie informacji o placówce przez edycje folderów, plakatów, a także o informację w telegazecie czy w lokalnych systemach komputerowych. O tym, że i u nas jakieś początki w tym zakresie się rodzą, świadczyć może fakt, że jeden z respondentów, co prawda tylko jeden, o istnieniu biblioteki dowiedział się z gazety osiedlowej.

Warto tu przez chwilę zatrzymać się nad pytaniem, od kiedy dziecko może czy też powinno, korzystać z biblioteki.

W Polsce przyjmuje się, że od czasu, kiedy opanuje umiejętność czytania. Dzieci młodsze są na ogół bardzo niechętnie widziane w bibliotece. Wiadomo, w placówce musi być cicho, a przecież maluchy rzadko i raczej na krótko cicho być potrafią. A więc im później dziecko zaczyna korzystać z biblioteki, tym lepiej... dla bibliotekarza.

Na zachódzie wygląda to odmiennie. Tam rezygnuje się z zachowania ciszy, dopuszcza się szum, a nawet hałas. Dziecko ma prawo do tego, żeby czuć się dzieckiem, czyli do swobodnego, naturalnego zachowania. Istnieją, rzecz jasna, wyodrębnione pokoje do tzw. cichej pracy, ale poza tym dzieci po prostu się bawią. Sprzyjają temu różne „atelier”, w których realizują swoje zainteresowania, rozwijają uzdolnienia. W Stanach Zjednoczonych do biblioteki zapraszane są dzieci nawet półtoraroczne, zaś 3—5-latkę korzystają ze zbiorów na takich samych zasadach jak dzieci starsze. Dla najmłodszych opracowane są specjalne programy, które realizuje się przy współudziale rodziców. Wymaga to oczywiście odpowiednich warunków lokalowych, zaangażowania rodziców, bibliotekarzy i nauczycieli. Zajęcia takie odbywają się raz w tygodniu, każde spotkanie trwa około 20 min. Praktyka i wysokie oceny świadczą o potrzebie organizowania tego rodzaju zajęć. Również wnętrza bibliotek projektowane są tak, aby były jak najciekawsze, najbarwniejsze, najbardziej przyciągające dla dzieci. Przykładem takich ciekawych rozwiązań

jest biblioteka w zaadaptowanym starym autobusie stojącym w miejskim parku, biblioteka urządzona w starym pociągu, łodzi podwodnej czy samolocie. Wszystkie te wysiłki podejmuje się po to, aby dziecko chciało przychodzić do biblioteki i czuło się w niej dobrze, aby biblioteka stała się dla niego miejscem atrakcyjnym.

Tym, na co bibliotekarze zwracają największą uwagę, są związki między biblioteką a domem. Biblioteki jako instytucje pracujące z dziećmi muszą być świadome czynników kształtujących rodzinę i dzieci. Podstawowe trzy płaszczyzny, na których powinny być rozpatrywane potrzeby informacyjne dzieci i młodzieży, to:

- rozwój fizyczny i psychiczny dziecka,
- struktura rodziny, w której dziecko się rozwija,
- czynniki społeczne, ekonomiczne i polityczne tworzące środowisko, w którym rozwijają się dzieci.

Dzieci w krajach zachodnich mają dzięki akcjom prowadzonym poza biblioteką znacznie większą szansę na dotarcie do placówki niż dzieci w Polsce, którym pozostaje informacja uzyskana od rówieśników lub rodziców. U nas informacja o bibliotece jest sprawą zaniedbaną.

Nieco lepiej wygląda sprawa informacji wewnątrz placówki. Należy tu zaliczyć całą sferę informacji wizualnej kierującej do poszczególnych działów, regałów, książek, informację ułatwiającą poruszanie się w obrębie biblioteki, a także zespół katalogów, kartotek, chociaż nie tylko. Coraz częściej do bibliotek dla dzieci, niestety znowu w krajach zachodnich, dociera informacja zapisana w elektronicznych bazach danych. Takim przykładem może być amerykańska baza KIDSNET, która gromadzi informacje o programach radiowych i telewizyjnych przeznaczonych dla dzieci i godzinach ich emisji, o książkach, na podstawie których dany program został zrobiony, lub baza BookBrain (Książkowy Mózg), która obejmuje literaturę dla klas 4-6, dostępną według autorów, tytułów lub tematu.

Mimo tych wszystkich nowości podstawowym źródłem informacji w bibliotece dla dzieci pozostaje — jak można sądzić, niezależnie czy w Polsce, czy za granicą — bibliotekarz.

Spójrzmy, w jaki sposób dzieci poszukują informacji i czy je znajdują. W ankiecie na pytanie: „Kto czy co pomaga ci w odszukaniu potrzebnej informacji” dzieci miały do wyboru trzy możliwości: a) szukam sam, b) pytam bibliotekarza, c) pytam kolegów, koleżanki. Najwięcej respondentów, 62,75%, wybrało możliwość drugą — „pytam bibliotekarza”. Rówieśnicy za źródła informacji w obrębie biblioteki służyły niezwykle rzadko: tylko 4% odpowiedzi, podczas gdy w przypadku informacji o bibliotece zebrali ich prawie połowę. Nieco skomplikowana była sprawa z odpowiedzią a), tj. „szukam sam”. Tutaj dziecko miało wskazać bardziej szczegółowo, czy

ta samodzielność polega na przeglądaniu półek, katalogu, kartotek, czy też poszukiwania przebiegają w jakiś inny sposób. Nie był zaskoczeniem duży odsetek (46,5%) odpowiedzi wskazujących, że samodzielne poszukiwania to przeglądanie półek. Niecałe 20% respondentów korzystało z katalogu, jeszcze mniej z kartotek.

Mówiąc o poszukiwaniach, można wskazać trzy drogi. Najprostszy, najczęściej stosowany sposób to bezpośrednie zwrócenie się do bibliotekarza, który znajduje potrzebne materiały. Mamy tu do czynienia ze sposobem szybkim, ale bardzo uzależniającym od dorosłych, nie pozostawiającym choć niewielkiego marginesu dla samodzielności, zwłaszcza gdy „pomoc” bibliotekarza nie ograniczy się do wskazania czy podania książki z półki, ale idzie jeszcze dalej, np. aż do wskazania konkretnego hasła w encyklopedii. Drugi sposób to poszukiwania samodzielne. Najczęściej jest to przeglądanie półek, w dalszej kolejności — katalogów, kartotek. Jeżeli następuje znalezienie potrzebnej informacji, to poszukiwania się kończą, jeżeli nie, mamy do czynienia ze sposobem trzecim. Polega on na tym, że gdy samodzielne poszukiwania nie zdają egzaminu, pozostaje odwołać się do pomocy kompetentnej, w tym wypadku bibliotekarza. Właśnie tak postępowało 24,5% respondentów. Z pewnością jest to metoda korzystniejsza niż pierwsza, zakłada sporo samodzielności, choć jest nie do omińnięcia w przypadku tematów trudnych, bardziej złożonych.

Efektywności poszukiwań dotyczyło pytanie: „Czy zdarza ci się nie znaleźć potrzebnej informacji? Jeśli tak, to dlaczego?” Było to zarazem pytanie o satysfakcję z korzystania ze zbiorów biblioteki. Ogólnie można powiedzieć, że dzieci są zadowolone z poszukiwań. 78,75% znajduje potrzebne informacje. Ci, którzy nie zawsze byli zadowoleni, tłumaczyli się: „zdarza mi się to rzadko”, „czasami”, „nie często”, „sporadycznie”, „w 30%”. Tylko jedna osoba stwierdziła, że nie znajduje potrzebnej informacji stosunkowo często.

Pozostaje pytanie, dlaczego dzieci nie znajdują poszukiwanej informacji. Obok kilkakrotnie powtórnego „nie wiem”, respondenci dawali odpowiedzi świadczące o:

- niedoborach w księgozbiorze — „książki są wypożyczone”, „brak książek w bibliotece”, „książki u innych czytelników”, „mało egzemplarzy”, „z nowych wydawnictw tylko niektóre trafiają do biblioteki”, „czasopisma przychodzą nieregularnie”;
- trudnościach związanych z układem, uporządkowaniem księgozbioru — „nieznajdowanie

książek wynika z mało uważnego szukania”, „z nieprzyłożenia się do szukania”, „z niezajomości układu książek”;

- braku informacji dającej odpowiedź na postawione pytania — „nie znajduję informacji, ale interesuję się II wojną bardzo szczegółowo”, „wynika to ze zbyt szczegółowej wiedzy wymaganej w szkole przez nauczyciela”, „z trudności zagadnienia”.

Powody wymienione w grupie ostatniej są najtrudniejsze do wyeliminowania.

Tak oto wygląda, oczywiście w dużym skrócie, obraz dziecka jako odbiorcy informacji. Niestety niewiele wiemy o tym, jak przebiega osvajanie dziecka ze światem informacji, nie tylko przez odbiór, ale i przez tworzenie informacji. Takie tendencje, patrzenie na dziecko jako twórcę informacji, pojawiają się w piśmiennictwie zachodnim.

Bardzo istotna jest sprawa ukształtowania nawyku korzystania z biblioteki, kształcenia w zakresie umiejętnej selekcji, wyboru informacji, jej oceny, nauka obrony przed nadmiarem zbędnych wiadomości, praktyka korzystania z różnych środków przekazu. Jednocześnie bardzo silnie akcentowane jest prawo dziecka do informacji i materiałów pochodzących z różnych źródeł, zarówno narodowych, jak i międzynarodowych. Prawo to gwarantuje ONZ-owska konwencja o Prawach Dziecka. W zagwarantowaniu tego prawa chodzi przede wszystkim o informację „mającą na celu troskę o społeczną, duchową i moralną pomyślność dziecka, o jego zdrowie fizyczne i psychiczne”.

Dokonując wyboru problemów do zaprezentowania, starano się ukazać, obok fragmentu wyników badań, pewne istniejące w bibliotekarstwie światowym tendencje w pracy z dzieckiem, formy tej pracy. Niestety, trzeba powiedzieć, że naszym bibliotekom dla dzieci daleko do tych rozwiązań i nie jest to tylko problem lokalny, wyposażenia, ubóstwa technicznego. Problem jest znacznie szerszy. Na świecie patrzy się na dziecko jako na pełnoprawnego odbiorcę i twórcę informacji, mającego swoje prawa i obowiązki, u nas ciągle dzieci traktowane są jako „gorsza” kategoria czytelników, którzy nic nie rozumieją, którymi trzeba nieustannie kierować, których trzeba nieustannie pouczać — jak wiadomo, zmiany w świadomości są znacznie trudniejsze do przeprowadzenia niż zmiany chociażby nawet ekonomiczne.

PROBLEM KSIĄŻEK ZDEZAKTUALIZOWANYCH W BIBLIOTEKACH DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Selekcja księgozbiorów jest w bibliotekach jedną ze statutowych prac okresowych, niezbędnych do sprawnego funkcjonowania tych instytucji. Konieczne jest uaktualnianie zasobów, dostosowywanie ich profilu do potrzeb i oczekiwań użytkowników z danego środowiska. Zachodzi też naturalne ubywanie zagubionych bądź „zaczytanych” książek, niekiedy trzeba pozbywać się balastu nietrafnych zakupów bądź nieprzydatnych już wieloegzemplarzowych tytułów, ongiś bardzo poszukiwanych, a z czasem nie wykorzystywanych. I o tym, co jest oczywiste w pracy bibliotek na całym świecie, nie byłoby co dyskutować.

Ale w Polsce sytuacja układała się odmiennie. U nas selekcja księgozbiorów:

- bywała narzucana wbrew potrzebom i zainteresowaniom czytelników, jako odgórne rozporządzenie cenzury ideologicznej (np. do nigdy nie czytanych nawet przez członków partii pełnego wydania *Dzieł* Lenina w bibliotekach gminnych czy do kilkunastu pozycji Biblioteczki Marksistowskiej w bibliotekach dziecięcych);

- bywała zabroniona (z tych samych względów) w odniesieniu do pewnych zupełnie w bibliotekach niepotrzebnych publikacji (np. do nigdy nie czytanych nawet przez członków partii pełnego wydania *Dzieł* Lenina w bibliotekach gminnych czy do kilkunastu pozycji Biblioteczki Marksistowskiej w bibliotekach dziecięcych);

- bywała hamowana przez samych bibliotekarzy zobligowanych przez swoje dyrekcje do „stałego wzrostu zasobów”, bo tego oczekiwały w sprawozdawczości władze nadrzędne;

- bywała źle widziana i nie akceptowana przez władze lokalne, które ubezwłasnowolniły bibliotekarzy w próbach rozsądnych poczynań selekcyjnych, godząc się tylko na tzw. listy selekcyjne opracowane w ministerstwie, choć przecież takie ogólnokrajowe obligatoryjne zestawienia nie mogły być zasadne i korzystne dla wszystkich, zróżnicowanych środowisk, których potrzeby powinny być zawsze rozpatrywane lokalnie i analizowane przez zainteresowane biblioteki;

- w bibliotekach dziecięcych (zarówno szkolnych, jak i publicznych) była najczęściej rezultatem zmian w programach nauczania i związanych z tym zmian podręczników oraz obowiązujących kanonów lektur szkolnych.

Taka sytuacja ogólna utrzymująca się przez cały okres Polski Ludowej, od czasu do czasu wzmagana jeszcze różnego rodzaju kampaniami prasowymi odsądzającymi od czci i wiarygodności

ci twórców, którzy nie podobali się władzy, powodowała, że samo pojęcie „selekcja” zaczęło mieć znaczenie pejoratywne, było odbierane przez bibliotekarzy jako zło, przed którym trzeba się bronić za wszelką cenę.

W dodatku — niezależnie od „zdroworozsądkowych” indywidualnych poczynań bibliotekarzy — na zasoby bibliotek, ich zawartość informacyjną miała wpływ polityka wydawnicza państwa centralistycznie sterowanego. A więc rynek wydawniczy miał też swoje obszary „przesytu” tematycznego i swoje „białe plamy”, których w piśmiennictwie dla dzieci i młodzieży nie niwelował tzw. drugi obieg, nastawiony na kolportowanie tekstów adresowanych przeważnie do dorosłych czytelników.

Jak więc można oceniać dziś księgozbiory bibliotek obsługujących dzieci i młodzież?

Z badań prowadzonych w Instytucie Książki i Czytelnictwa¹ wynika, że placówki te zgromadziły spore zasoby, głównie klasyki literatury pięknej dla dzieci i młodzieży 9—13-letniej, nie wszędzie dostatecznie funkcjonalne, ale na ogół mogące służyć zmieniającym się możliwościom i zapotrzebowaniom czytelnika rosnącego i dorastającego. Gorzej przedstawia się zasobność publicznych bibliotek dla dzieci i młodzieży w literaturę niebeletrystyczną. Zwłaszcza skrom-

¹ B. Białkowska prace: *Wybrane zagadnienia organizacji i wyposażenia bibliotek publicznych dla dzieci i młodzieży*. Wwa, BN, w druku; *Z badań nad stanem sieci i wyposażenia bibliotek publicznych dla dzieci i młodzieży* (3). „Poradnik Bibliotekarza” 1990 nr 10, s. 13-16; *Księgozbiory bibliotek publicznych i ich uzupełnianie*, maszynopis.

ne bywają księgozbiory prezencyjne przeznaczone do zaspokajania potrzeb młodzieży uczącej się (30% badanych bibliotek miało do 500 wol., połowa dysponowała najwyżej 1000 wol. księgozbioru podręcznego). Jednak nie ilość jest tu ważna, ale jakość, a zwłaszcza rzetelność informacyjna tego zbioru. A to właśnie wymagałoby pilnie weryfikacji!

Literatura piękna dla dzieci — niezmiennie mocno związana z treściami wychowawczymi — w różnym stopniu i w różny sposób była i jest przekazicielką wartości i wzorców, które wpływają na kształtowanie się postaw młodych czytelników. Wprawdzie okres wymuszonej ilustracyjności i założonej ideologizacji literatury nurtu socrealizmu z lat pięćdziesiątych minął szybko, ale czas późniejszy też nie był wolny od indoktrynacji poprzez literaturę.

I nie chodzi tu tylko o utwory wyraźnie panegiryczne czy wręcz hagiograficzne w stosunku do obowiązującego poprzednio systemu, bo te łatwo wyeliminować z obiegu czytelniczego. Nie mamy jednak jeszcze krytycznych rozpraw z narzuconymi mitami i sprofilowanymi bohaterami utworów dla dzieci, jak ta np., którą w Związku Radzieckim opublikował Jurij Drużnikow w książce *Wróg nr 1 czyli Wniebowzięcie Pawlika Morozowa* (Wwa 1990, Wyd. „Zebra”), obnażając prawdę o wyniesionym na piedestał pionierze — donosicielu. A i w naszej polskiej literaturze dla dzieci mamy książkę o roku 1918, w której ani słowem nie wspomina się o Legionach, a odzyskanie niepodległości wiąże się z wiecem robotników huty, wywieszeniem czerwonego (nie biało-czerwonego!) sztandaru i pieśnią „Wyklęty powstań ludu ziemi”².

W sytuacji dokonujących się przewartościowań idei i odkłamywania sądów (zwłaszcza wiedzy dotyczącej dziejów narodowych) stajemy wszyscy przed nowym wyzwaniem: oceny literatury, jej wartości oraz propagowanych idei, głoszonych przez nią twierdzeń i naginanych bądź przemilczanych faktów. Odpowiedzialność dorosłych pośredników między dzieckiem a książką — szczególnie wobec bezbronnego młodego czytelnika — jest ogromna.

A więc co zrobić z naszymi bibliotecznymi księgozbiorami, zwłaszcza z i tak przecież ubogimi zasobami literatury niebeletrystycznej? Wyciąć wszystko, z przestarzałymi encyklopediami włącznie, choć nie ma ich czym zastąpić? Zostawić te wydawane w latach 70., a nawet 80. kompendia wiedzy, które wprowadzają zamęt informacyjny, destrukcję do kształtującego się systemu wartości młodych czytelników?

² Wanda Żółtkiewska: *Sekrety Amelki*, wyd. 3, Wwa 1976, Nasza Księgarnia. Inna książka tej autorki — *Ostatni strzał*, Wwa 1969 — daje prawdziwy obraz i atmosferę czasu odzyskiwania wolności.

Czy można pozostawić w księgozbiorach podręcznych takie źródła informacji, jak *Polska — moja ojczyzna. Encyklopedia dla dzieci*³, która jest encyklopedią opracowaną z punktu widzenia ideologii socjalistycznej obowiązującej w Polsce Ludowej? To już zabytek minionej epoki w dziejach Polski, ale nie źródło informacji dla współczesnego dziecka! Podobnie rzecz się ma z leksykonem *Wrażenia trudne, ważne i ciekawe*, którego drugie wydanie ukazało się w r. 1979 powtarzając bez zmiany hasła z poprzedniej edycji, równie dobitnie głoszące ideologię marksistowską — jedynie słuszną w Polsce Ludowej, jak i objaśnienia niekiedy zaskakująco naiwne i bałamutne (zob. hasła: Małżeństwo, Rytuał). Nawet książeczka z serii Biblioteczka Geograficzna Polska — A. Czarnowskiego *Wędrówki przez Pogórze Karpackie i Beskidy*, której wydanie drugie poprawione ukazało się w r. 1986, w rozdziale „Strzały wśród gór. Partyzantka” przynosi nie zmieniony tekst z pierwszego wydania z r. 1972, w którym informacje o 5-letnich zmaganiach regularnej polskiej armii podziemnej z czasu II wojny światowej autor sprowadza do wymienianych wyrywkowo jakichś pojedynczych nazw oddziałów działających na tym terenie, jakby to były pojedyncze grupki ludzi walczące obok spadochroniarzy radzieckich. I tę bzdurę dosłownie powtarza owo „poprawione” wydanie z r. 1986. Jaką wartość informacyjną mają dla dzisiejszego młodego czytelnika takie książki?

Weryfikacja bibliotecznych księgozbiorów rysuje się jako sprawa tym bardziej skomplikowana, że brak ciągle rzetelnych analiz krytycznych piśmiennictwa adresowanego do dzieci i młodzieży oraz brak zainteresowania tą problematyką w prasie kulturalnej i literackiej, zaś czasopisma pedagogiczne traktują literaturę instrumentalnie, głównie pod kątem wymogów zmieniających się programów nauczania.

Może zaradzi temu nowe czasopismo „Guliver”, poświęcone literaturze i czytelnictwu dzieci i młodzieży, które ma ukazać się w bieżącym roku? Jest to sprawa ważna, gdyż wiedza dotycząca literatury dla dzieci i młodzieży (zarówno dawnej, jak i nowszej) jest w świadomości dorosłego społeczeństwa niewielka. A przecież to właśnie bibliotekarze i nauczyciele mają być kompetentnymi znawcami, propagatorami i selekcyonerami bibliotecznych zasobów.

Sytuacja jest więc trudna, a czas nagli i nie można zwlekać z podjęciem oceny wartości wychowawczych i rzetelności informacyjnej księgozbiorów bibliotecznych. Problem mądrej selekcji książek przeznaczonych dla dzieci i młodzieży to problem naszej odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia, a więc sprawa niebagatelna dla przyszłości narodu.

³ Wwa, Wiedza Powszechna, 1976.

LIST OTWARTY

Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

DO SAMORZĄDÓW LOKALNYCH

Zwracamy się do Państwa w sprawie bibliotek.

Proces zmian, który prowadzi do gospodarki rynkowej, demokracji i unowocześnienia naszego kraju, przebiega w atmosferze krytyki i przewartościowania dotychczasowych zasad i rozwiązań funkcjonujących we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Jest to nieuniknione i konieczne. Nie może być tematów tabu, bo wówczas ograniczone zostałyby możliwości racjonalizacji i skutecznego rozwiązywania problemów. Dotyczy to także bibliotek.

W warunkach braku środków finansowych w budżetach gminnych władze samorządowe często zmuszone są poszukiwać drastycznych oszczędności. Ich uwaga kierowana jest także na biblioteki — instytucje, które od zarania dziejów służyły ludziom przekazem wiedzy, upowszechnianiem kultury, dostarczaniem użytecznej informacji.

Pomimo wielkich kłopotów i trudności gmin decyzji nieprzemyślanych, a dotyczących likwidacji bibliotek nie odnotowujemy — na szczęście — wiele. Jeśli już dochodzi do zlikwidowania biblioteki, jest to na ogół poprzedzone analizą sytuacji, wysłuchaniem opinii miejscowych bibliotekarzy oraz opinii biblioteki wojewódzkiej, która jest zobowiązana udzielać pomocy i wsparcia bibliotekom terenowym.

Niestety, są jednak przypadki decyzji niewłaściwych, a nawet gorszących. Za takie decyzje uznajemy likwidację wszystkich bibliotek w gminie, często popartą bezrozumnym oświadczeniem, że „nam bibliotek nie potrzeba”. Oznacza to likwidację możliwości dostępu do książki mieszkańców, a zwłaszcza dzieci i młodzieży, ale także prowadzi do zmarnowania gromadzonego przez całe lata księgozbioru, którego wartość z reguły przekracza sumę ćwierć miliarda złotych. Sygnalizowane są przypadki, że takie księgozbiory są rozdrapywane przez członków komisji likwidacyjnych.

Krótkowzroczność takich decyzji jest zadziwiająca. Przecież wkrótce mieszkańcy wymuszają

utworzenie biblioteki, lecz będzie to już przedsięwzięcie kosztowne. Poniesione nakłady muszą być kilkakrotnie większe i nie przyniosą od razu efektów, jakie daje dobrze zorganizowana i prowadzona biblioteka.

Trzeba więc nie likwidować, lecz przekształcać bibliotekę w podstawowy ośrodek informacji dla mieszkańców i władz — w centrum kultury dla społeczności lokalnej.

Jednocześnie chcielibyśmy zwrócić uwagę na konieczność ocalenia punktów bibliotecznych. Te placówki dostarczały do niedawna lekturę 40% mieszkańców wsi. Udostępniały książkę tanio. Z wyliczeń z jednej z gmin w Lubelskiem wynika, że koszt wypożyczenia jednej książki z punktu bibliotecznego wynosił 147 zł, podczas gdy jej wypożyczenie z biblioteki gminnej kosztuje wielokrotnie więcej. Tymczasem punkty likwidowane są masowo i bez świadomości, że w odległych od siedziby gmin wsiach powstaje pustynia, na której możliwość dostępu do książki zanika.

Apelujemy więc o rozagę, o rzetelną ocenę sytuacji książki i bibliotek w środowisku i o wsparcie dla tych placówek, bez których — jak dowodzi także doświadczenie innych krajów — rozwój i postęp są mało realne.

Biblioteka w zamożnych krajach Zachodu stanowi centrum kultury i informacji w środowisku i otaczana jest szczególną opieką mieszkańców i władz. Jeśli chcemy dorównać zamożnym krajom zachodnim, nie sprostamy im bez tego ważnego elementu infrastruktury informacyjnej i kulturalnej, jakim jest dobra biblioteka.

Liczymy na doświadczenie i mądrość ludzi rządzących w gminie. Jesteśmy przekonani, że w organizacji życia kulturalnego możecie Państwo zawsze liczyć na nasze środowisko.

Zanim nadejdą tłuste lata, dziś, kiedy wszystkim jest trudno, nie możemy zgubić z pola naszego widzenia spraw kultury, a szczególnie bibliotek.

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Przysposobienie czytelnicze i informacyjne w szkołach ponadpodstawowych

Zestawienie bibliograficzne konspektów lekcji bibliotecznych

Niniejsze zestawienie jest kontynuacją spisu bibliograficznego konspektów lekcji bibliotecznych dla szkół ponadpodstawowych (1956-1985), opublikowanego w „Poradniku Bibliotekarza” 1986 nr 5. Zawiera wykaz publikacji z lat 1986-1990 oraz kilka pozycji z lat wcześniejszych z różnych przyczyn nie ujętych w poprzednim spisie.

Układ zestawienia jest dostosowany do tematyki *Programu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego* (Warszawa 1985). W przypadku wprowadzenia nowej wersji programu w opracowaniu Wiesławy Papierskiej i Barbary Tomkiewicz nie będzie trudności w korzystaniu z zestawienia, ponieważ tematyka programu w zasadzie nie ulega większym zmianom, nastąpią jedynie przesunięcia tematów w obrębie klas, poza tym obecnie pozostawia się swobodę w wyborze programów.

Nie wszystkie konspekty pokrywają się z zawartością haseł programu, z przydziałem jednostek lekcyjnych, różny też jest ich poziom mery-

toryczny i metodyczny. Mimo to warto przystępując do opracowania własnego projektu lekcji zapoznać się z opublikowanymi doświadczeniami bibliotekarzy i — zachowując postawę krytyczną — ewentualnie z nich skorzystać. Zgodnie z wymaganiami *Programu pracy biblioteki szkolnej* z r. 1983 kartoteka bibliograficzna konspektów lekcji bibliotecznych (bądź zestawienie) jest niezbędnym elementem warsztatu pracy pedagogicznej nauczyciela bibliotekarza.

Na końcu znajduje się zestawienie scenariuszy zajęć wykraczających poza tematykę programu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego w szkole ponadpodstawowej. Można je np. organizować z kołem miłośników książki (aktywem bibliotecznym). Są tu też lekcje biblioteczne poświęcone różnym przedmiotom nauczania (zestawienie za l. 1956-1985 w „Poradniku Bibliotekarza” 1986 nr 7/8 s. 26). Warto takie lekcje propagować wśród nauczycieli, gdyż wspomagają kształcenie użytkowników informacji realizowane przez bibliotekarza.

Skróty tytułów czasopism

- Biul. IKN-ODN Katow.* — Biuletyn Instytutu Kształcenia Nauczycieli — Oddziału Doskonalenia Nauczycieli w Katowicach
Biul. MBP Kraków — Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny. Miejska Biblioteka Publiczna w Krakowie
Biul. Pedag. Pał. Młodz. Katow. — Biuletyn Pedagogiczny Pałacu Młodzieży w Katowicach
Biul. Włocł. „Inspiracje” — Biuletyn Informacyjny Kuratorium Oświaty i Wychowania we Włocławku „Inspiracje”
Chem. w Szk. — Chemia w Szkole
Kwart. Met. — Kwartalnik Metodyczny
Kwart. Naucz. Opol. — Kwartalnik Nauczyciela Opolskiego
Pomag. Sobie w Pr. — Pomagamy sobie w pracy
Por. Bibl. — Poradnik Bibliotekarza

Publikacje zawierające zbiory konspektów lekcji bibliotecznych

1. Biblioteka szkolna : praca zbiorowa / pod red. J. Kudraszew, D. Słabęckiej, J. Tomaszewskiej. Cz. 2. — Jelenia Góra : IKN ODN, 1987.
2. Biblioteka szkolna : praca zbiorowa / pod red. D. Słabęckiej, J. Kropiwnickiego, J. Tomaszewskiej. Cz. 3. — Jelenia Góra : IKN ODN, 1990.
3. CHACIEWICZ K. Przysposobienie czytelnicze i informacyjne w szkole średniej : materiały pomocnicze dla nauczycieli bibliotekarzy. — Warszawa : WSiP, 1989.
4. IWANEK R. Przysposobienie czytelnicze i informacyjne w szkołach ponadpodstawowych : poradnik dla nauczyciela-bibliotekarza. — Wrocław : OCDN, 1989.

5. POPIELA A. Przykładowe scenariusze zajęć bibliotecznych z zakresu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego w klasie I szkoły ponadpodstawowej. — Nowy Sącz : IKN ODN, 1986.

6. Program liceum ogólnokształcącego oraz liceum zawodowego i technikum : przysposobienie czytelnicze i informacyjne. — Warszawa : MOiW IPS, 1985.

7. Przysposobienie czytelnicze i informacyjne : informacja naukowa z elementami naukoznawstwa : praca zbiorowa / pod red. K. Paszkowskiej. — Cz. I. — Szczecin : ODN, 1988.

8. Z warsztatu nauczycieli bibliotekarzy województwa elbląskiego : materiały pomocnicze i informacyjne / oprac. red. K. Atamańczuk, A. Iskrzyńska, J. Falkenberg. — Elbląg : Woj. Rada Post. Ped., 1985.

KONSPEKTY LEKCJI BIBLIOTECZNYCH Zasadnicza szkoła zawodowa

KLASA I

Biblioteka szkolna,
jej zbiory i warsztat informacyjny

BADOWSKA K. Konspekt lekcji bibliotecznej w kl. I ZSZ. Temat: Korzystamy z encyklopedii i słowników. // W: Z warsztatu nauczycieli... zob. poz. 8. — S. 12-14.

HENKEL J. Biblioteka szkolna, jej zbiory i warsztat informacyjny // W: Biblioteka szkolna... zob. poz. 1. — S. 163-165.

Toż W: Przysposobienie czytelnicze... zob. poz. 7. — S. 20-23.

IWANIEK R. Przysposobienie czytelnicze... zob. poz. 4. — S. 29-31 : Poszukiwanie informacji z wykorzystaniem katalogu alfabetycznego, rzeczowego i kartoteki zagadnieniowej.

IWANIEK R. Przysposobienie czytelnicze... zob. poz. 4. — S. 28-29 : Zapoznanie się z biblioteką szkolną.

KOWALEWSKA Z. Katalogi biblioteki szkolnej // W: Z warsztatu nauczycieli... zob. poz. 8. — S. 15-17.

LANG K. Poszukiwanie informacji w encyklopediach, słownikach i poradnikach. *Por. Bibl.* 1987 nr 4 s. 29-30.

ZNAMIROWSKA M. Biblioteka szkolna, jej zbiory i warsztat informacyjny // W: Biblioteka szkolna... zob. poz. 1. — S. 166-168.

Toż W: Przysposobienie czytelnicze... zob. poz. 7. — S. 15-17.

Zob. też konspekty dla klasy I szkoły średniej.

Rola czytania w życiu człowieka

POLESZCZUK J. Rola czytania w życiu człowieka // W: Przysposobienie czytelnicze... zob. poz. 7. — S. 32-35.

Zob. też konspekty dla klasy I szkoły średniej.

KLASA II

Organizacja pracy umysłowej
i samokształceniowej

Zob. konspekty dla klasy I szkoły średniej.

KLASA III

Działalność usługowa zakładowych i branżowych placówek informacji

LIZAK E. Zadania informacji naukowej (biblioteki zakładowej) // W: Przysposobienie czytelnicze... zob. poz. 7. — S. 61-63.

SKOWROŃSKA K., POLAK J., DOJZE D. Konspekt-scenariusz wycieczki bibliotecznej. Temat: Działalność usługowa zakładowych i branżowych placówek informacji // W: Biblioteka szkolna... zob. poz. 2. — S. 117-119.

Szkoła średnia

KLASA I

Biblioteka szkolna, jej zbiory,
warsztat informacyjny

BŁOŃSKA L., MISZCZUK R. Biblioteka szkolna, jej zbiory i warsztat informacyjny // W: Program liceum... zob. poz. 6. — S. 14-15.

CHACIEWICZ K. Przysposobienie czytelnicze... zob. poz. 3. — S. 111-112 : Biblioteka jako podstawowy warsztat pracy umysłowej.

CHACIEWICZ K. Przysposobienie czytelnicze... zob. poz. 3. — S. 112-114 : Korzystanie z katalogu rzeczowego według UKD.

GRZANKA B. Biblioteka szkolna, jej zbiory i warsztat informacyjny // W: Biblioteka szkolna... zob. poz. 1. — S. 160-162.

Toż W: Przysposobienie czytelnicze... zob. poz. 7. — S. 17-20.

IWANEK R. Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 4. — S. 37-38 : Korzystanie z katalogów alfabetycznego i rzeczowego.

IWANEK R. Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 4. — S. 35-37 : Rodzaje źródeł informacji — dokumentów.

JÁNKOWSKA J. Korzystamy z warsztatu informacyjnego biblioteki // W: Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 7. — S. 23-25.

JANOWSKA O. Źródła informacji pośredniej w bibliotece : katalog alfabetyczny, katalog rzeczowy, kartoteka zagadnieniowa // W: Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 7. — S. 41-45.

JÓŹWIĄK H. Wprowadzenie do korzystania z bibliotecznego warsztatu informacji w szkole. *Por. Bibl.* 1988 nr 1/2 s. 51-52.

KONCEWICZOWA B., SOSNOWSKA B. Uwagi o nowym programie przystosowania czytelnicego i informacyjnego w szkołach ponadpodstawowych. *Biul. IKN-ODN Katow.* 1986 nr 7/8 s. 16-18.

M.in. konspekt lekcji: Biblioteka szkolna, jej zbiory i warsztat informacyjny (s. 17-18).

POPIELA A. Przykładowe scenariusze... zob. poz. 5. — S. 3-5 : Biblioteka szkolna.

SZPULAK G. Katalog alfabetyczny i rzeczowy. *Por. Bibl.* 1987 nr 1 s. 29-30.

SZYMANOWICZ K. Poszukiwanie informacji z wykorzystaniem katalogu alfabetycznego i rzeczowego // W: Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 7. — S. 26-32.

WIŚNIEWSKA M. Wydawnictwa informacyjne w księgozbiorze podręcznym. *Biul. Wocł. „Inspiracje”* 1987 nr 13 s. 15-17.

Rola czytania w życiu człowieka

CHACIEWICZ K. Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 3. — S. 116-118 : Rola czytania w życiu człowieka. Techniki czytania.

IWANEK R. Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 4. — S. 31-35 : Rola czytania w życiu człowieka.

KULINEK A. Oceniamy przydatność książek dla własnych potrzeb i zainteresowań // W: Z warsztatu nauczycieli... zob. poz. 8. — S. 53-55. Kartkowanie i czytanie orientacyjne

LACHOWSKA E. Kształcenie umiejętności szybkiego czytania. *Por. Bibl.* 1989 nr 7/9 s. 41-42.

POPIELA A. Przykładowe scenariusze... zob. poz. 5. — S. 5-10 : Rola czytania w życiu człowieka.

Sposoby organizacji pracy umysłowej i samokształceniowej

CHACIEWICZ K. Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 3. — S. 114-116 : Organizacja pracy samokształceniowej i jej warsztatu.

JACHIMCZAK B. Przystosowanie czytelnice i informacyjne w szkole średniej. *Por. Bibl.* 1988 nr 1/2 s. 30-32.

M.in. projekt lekcji: Sposoby organizacji i planowania pracy umysłowej.

JURCZYŃSKA K. Sposoby organizacji pracy umysłowej i samokształceniowej opartej na dokumencie bibliotecznym // W: Biblioteka szkolna... zob. poz. 1. — S. 178-180.

Toż W: Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 7. — S. 35-38.

KONDRAT K. Biblioteczka domowa ucznia // W: Z warsztatu nauczycieli... zob. poz. 8. — S. 50-52.

NOWAK D. Sposoby organizacji pracy umysłowej i samokształceniowej opartej na dokumencie bibliotecznym // W: Biblioteka szkolna... zob. poz. 1. — S. 174-177.

Toż W: Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 7. — S. 38-41.

OPALA S. Sposoby organizacji pracy umysłowej i samokształceniowej opartej na dokumencie bibliotecznym // W: Biblioteka szkolna... zob. poz. 1. — S. 169-173.

POPIELA A. Przykładowe scenariusze... zob. poz. 5. — S. 10-12 : Warsztat pracy umysłowej ucznia.

KLASA II

Typy wydawnictw. Struktura treści książki i czasopisma

ALMAKIEWICZ B. Książka źródłem informacji : ćwiczenia w posługiwaniu się aparatem pomocniczym książki // W: Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 7. — S. 45-49.

CHACIEWICZ K. Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 3. — S. 118-120 : Typy wydawnictw.

IWANEK R. Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 4. — S. 38-40 : Korzystamy z gazety i czasopism współczesnych.

ŁOMNICKA T. Typy wydawnictw // W: Biblioteka szkolna... zob. poz. 1. — S. 190-193.

OLSZAK K. Gazeta i czasopismo współczesne // W: Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 7. — S. 50-51.

PLIŃSKA H. Typy wydawnictw // W: Biblioteka szkolna... zob. poz. 1. — S. 186-189.

RYZENWEBER W. Serie wydawnicze w PRL // W: Z warsztatu nauczycieli... zob. poz. 8. — S. 57-58.

SKUZ M. Gazeta i czasopismo współczesne. *Biul. Włocł. „Inspiracje”* 1986 nr 9 s. 23-25.

TOBIS E. Typy wydawnictw // W: Biblioteka szkolna... zob. poz. 1. — S. 181-185.

WIŚNIEWSKA M. Typy wydawnictw. *Biul. Włocł. „Inspiracje”* 1989 nr 18 s. 41-42.

Opis bibliograficzny

CHACIEWICZ K. Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 3. — S. 120-121 : Opis bibliograficzny książki, artykułu, fragmentu, recenzji.

JOŚKO M. Opis w bibliografii załącznikowej : sporządzanie opisów bibliograficznych z adnotacjami treściowymi // W: Biblioteka szkolna... zob. poz. 1 — S. 198-201.

KOZIARA A. Opis bibliograficzny // W: Biblioteka szkolna... zob. poz. 1. — S. 194-195.

MINIEWSKA K. Opis bibliograficzny książki // W: Biblioteka szkolna... zob. poz. 1. — S. 196-197.

OLSZAK K. Sporządzanie opisu bibliograficznego z adnotacją treściową // W: Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 7. — S. 56-58.

OPAŁA S. Opis bibliograficzny z adnotacją treściową i w bibliografii załącznikowej // W: Biblioteka szkolna... zob. poz. 1. — S. 207-210.

OSAK S. Elementy opisu bibliograficznego : sporządzanie bibliografii do referatu „Życie i twórczość Adama Mickiewicza” // W: Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 7. — S. 58-61.

SKWARUŻYŃSKA Z., KRAWCZENKO M. Sporządzanie opisów bibliograficznych z adnotacjami treściowymi i opisu w bibliografii załącznikowej // W: Biblioteka szkolna... zob. poz. 1. — S. 202-206.

WASYLEWICZ K. Jan Kochanowski — poeta renesansu : zbieranie materiałów do bibliografii załącznikowej // W: Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 7. — S. 52-56.

Lekcja poświęcona opisowi bibliograficznemu.

ŻMUDZIŃSKA M. Sporządzanie opisów bibliograficznych z adnotacjami i opisu w bibliografii załącznikowej // W: Biblioteka szkolna... zob. poz. 1. — S. 211-212.

ŻURAKOWSKA J. Opis bibliograficzny i bibliografie // W: Z warsztatu nauczycieli... zob. poz. 8. — S. 23-24.

KLASA III

Typy bibliotek, ich zadania i rodzaje świadczonych usług

BŁOŃSKA L., MISZCZUK R. Typy bibliotek, ich zadania, rodzaje świadczonych usług // W: Program liceum... zob. poz. 6 — S. 16.

CHACIEWICZ K. Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 3. — S. 121-122 : Typy bibliotek, ich zadania.

GNIEWOSZ L. Organizacja sieci bibliotecznej w Polsce // W: Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 7. — S. 63-67.

IWANEK R. Przystosowanie czytelnice... zob. poz. 4. — S. 44 : Korzystamy ze zbiorów w bibliotece naukowej.

MICHUŁOWICZ J. Organizacja wycieczki bibliotecznej. *Biul. Pedag. Pał. Młodz. Katow.* 1989 nr 4 s. 15-18.

Wycieczka do Biblioteki PAN Zakł. Nar. im Ossol. we Wrocławiu.

WAJDA E. Wydział Informacyjno-Bibliograficzny warsztatem pracy uczniów szkół ogólnokształcących // W: Z warsztatu nauczycieli... zob. poz. 8. — S. 35-37.

WOŹNICZKO M., MAZURKIEWICZ I.,
PIECZONKA R. Typy bibliotek, ich zadania,
rodzaje świadczonych usług // W: Biblioteka
szkolna... zob. poz. 2. — S. 113-119.

Bibliografia i jej rodzaje. Sporządzanie tematycznych zestawień bibliograficznych

BROCKA S. Bibliografia jako źródło infor-
macji o piśmiennictwie // W: Przystosowanie
czytelnicze... zob. poz. 7. — S. 67-69.

CHACIEWICZ K. Przystosowanie czytelni-
cze... zob. poz. 3. — S. 123-124 : Rodzaje biblio-
grafii; S. 124-126 : Zestawienie bibliograficzne
materiałów na określony temat.

IWANEK R. Przystosowanie czytelnicze...
zob. poz. 4. — S. 40-42 : Bibliografia i jej rodzaje.

MAZURKIEWICZ I., WOJCIECHOWSKA
M. Sporządzanie bibliograficznych zestawień te-
matycznych // W: Biblioteka szkolna... zob. poz.
2. — S. 121-125.

SKUZ M. Bibliografia jako źródło informacji
o piśmiennictwie. *Biul. Włocł. „Inspiracje”* 1987 nr
11/12 s. 38-40.

ŚLABĘCKA D. Bibliografia narodowa i bib-
liografie wybranych dziedzin (specjalności) // W:
Biblioteka szkolna... zob. poz. 2. — S. 99-106.

ŚMISZKIEWICZ A. Od katalogu do biblio-
grafii. *Biul. MBP Kraków* 1987 nr 4 s. 51-58.

ŻURAKOWSKA J. Opis bibliograficzny i bib-
liografia... patrz: Klasa II. Opis bibliograficzny.

KLASA IV

Organizacja działalności informacyjnej w Polsce

BUŃKO O. Informacja naukowa, techniczna
i ekonomiczna w Polsce // W: Z warsztatu
nauczycieli... zob. poz. 8. — S. 38-40.

CHACIEWICZ K. Przystosowanie czytelni-
cze... zob. poz. 3. — S. 127-129 : Organizacja
informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej
w Polsce.

IWANEK R. Przystosowanie czytelnicze...
zob. poz. 4. — S. 42-43 : Organizacja informacji
naukowej, technicznej i ekonomicznej w Polsce.

Poszukiwanie i gromadzenie materiałów na określony temat

CHACIEWICZ K. Przystosowanie czytelni-
cze... zob. poz. 3. — S. 126-127 : Sporządzanie
kartoteki bibliograficznej z adnotacjami.

MAZURKIEWICZ I., WOJCIECHOWSKA
M. Sporządzanie bibliograficznych zestawień te-
matycznych... patrz: Klasa III. Bibliografia...

ŚLABĘCKA D. Droga poszukiwania mate-
riałów na określony temat... patrz: Klasa III.
Bibliografia...

ZAJĘCIA POZAPROGRAMOWE

ADAMCZUK G. Jak powstaje książka // W:
Biblioteka szkolna... zob. poz. 1. — S. 150-151.
Kl. I zas. szk. zawod. specjalnej.

BUŃKO O. Konspekt zajęć nauczyciela bib-
liotekarza z Kołem Przyjaciół Muzeum Zamko-
wego w Malborku : zbiór starych druków w Bib-
liotece Muzeum Zamkowego w Malborku // W:
Z warsztatu nauczycieli... zob. poz. 8. — S. 59-60.

IWANEK R. Przystosowanie czytelnicze...
zob. poz. 4. — S. 27-28 : Obwoluta i jej znaczenie.

KOWALEWSKA Z. Poznanie pisma // W:
Z warsztatu nauczycieli... zob. poz. 8. — S. 44-46.

KURCZYŃSKA A. Konspekt zajęć prowa-
dzonych z aktywnym bibliotecznym w ramach
szkolenia na „Dyplom młodego bibliotekarza”
: droga książki od księgarni do rąk czytelnika //
W: Z warsztatu nauczycieli... zob. poz. 8. — S.
47-49.

MAKUCH E. Ekslibris — godło bibliofila.
Por. Bibl. 1990 nr 1/3 s. 40-41.

TYC A. Poznajemy zawód bibliotekarza.
Kwart. Met. 1983 nr 3/4 s. 51-56.

Lekcja biblioteczna dla starszych klas szkoły śred-
niej.

LEKCJE BIBLIOTECZNE POŚWIĘCONE RÓŻNYM PRZEDMIOTOM NAUCZANIA

Biologia. Chemia

RYZENWEBER W. Klasa III liceum ogóln-
noksztalującego : zajęcia fakultatywne : grupa
biologiczno-chemiczna : aparat naukowy książki
// W: Z warsztatu nauczycieli... zob. poz. 8. — S.
18-22.

JONKISZ D., JONKISZ J. Lekcje chemii w bibliotece szkolnej. *Chem. w Szk.* 1988 nr 4 s. 226-227.

Konspekt lekcji w kl. I : Jak rozmieszczone są pierwiastki w przyrodzie i we Wszechświecie?

Historia

JAMRY H. Związek Polaków w Niemczech. *Pomag. Sobie w Pr.* 1987 nr 2 s. 13-25.

Kl. III, IV szk. śr.

Język polski

CZARNIK J., PIETRZYŃSKI P. O tytule w klasach licealnych. *Por. Bibl.* 1988 nr 6 s. 18-21.

MIODEK T. Polskie literackie nagrody Nobla. *Por. Bibl.* 1987 nr 6 s. 29.

RZEŹNICZAK I. Czy mówisz poprawnie po polsku. *Kwart. Met.* 1985 nr 3/4 s. 38-47.

Kl. I szk. ponadpodst.

STRZELECKA K. Stanisław Wyspiański. *Biul. MBP Kraków* 1982 nr 3 s. 76-85.

WŁOSTOWSKI S. Przystosowanie czytelnice ucznia szkoły średniej w pracy polonisty. *Kwart. Naucz. Pol.* 1988 nr 4 s. 66-71.

Kl. I: Biblioteka szkolna i jej warsztat informacyjny. Ćwiczenia w korzystaniu ze słowników. Sposoby czytania i gromadzenia informacji. Kl. II : Wydawnictwa zbiorowe i seryjne. Wykorzystywanie czasopism i gazet. Opis bibliograficzny.

INFORMACJE • POGŁOSKI • DONOSY • INFORMACJE

„Biblioteka w Szkole” 1991 nr 4 — zawiera m.in. szczegółowy komentarz prawny na temat różnych aspektów odpowiedzialności materialnej pracowników bibliotek (B. Howorka), *Słownik terminów z zakresu przystosowania czytelniczego i informacyjnego* (J. Bohdziun, A. Iwicka-Okońska).

„Biblioteka w Szkole” 1991 nr 5/6 — zeszyt poświęcony w całości katalogowaniu dokumentów dźwiękowych. Zawiera komentarz i liczne przykłady.

„Biblioteka w Szkole” 1991 nr 7/8 — opublikowano m.in. artykuły: *Nowoczesne ujęcie biblioteki we współczesnej samorządnej szkole* (J. Staszek), *Nowoczesna biblioteka jako jedna z form rozwoju czytelnictwa wśród młodzieży szkolnej* (N. Jendrusik), scenariusz apelu poświęconego pamięci żołnierzy ofiar Katynia (B. Jachimczak), a także pełny tekst *Instrukcji nr 1 Ministra Kultury i Sztuki w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych, ich wyceny i inwentaryzacji oraz odpisywania ubytków w tych materiałach*.

List otwarty w sprawie bibliotek ZG SBP skierował do samorządów lokalnych. Jest to, krótko mówiąc, wezwanie do rozważliwego i obywatelskiego poczucia odpowiedzialności, jakie powinno towarzyszyć podejmowaniu przez władze lokalne — w poszukiwaniu oszczędności — decyzji w sprawie likwidacji bądź ograniczenia funkcji bibliotek. List ten jako przykład ar-

gumentacji w obronie bibliotek dobrze pracujących i cenionych przez miejscową społeczność, publikujemy w numerze (s. 16).

Funkcjonowanie bibliotek publicznych w obecnych warunkach stanowiło przedmiot obrad konferencji zorganizowanej przez Sekcję Bibliotek Publicznych Zarządu Głównego SBP w Płocku (17-19 VI). Referat *Nowy kształt bibliotek* wygłosił wiceprzewodniczący ZG, Jan Wołosz. Efektem konferencji są opracowane i przedyskutowane przez zebranych projekty ramowych statutów bibliotek publicznych — wojewódzkich, wielkomiejskich i gminnych. Ostateczną redakcję nada im zespół prawników Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Jak dawać sobie radę z automatyzacją bibliotek, mówił w Warszawie (25 VI) Tony McSean, dyrektor Biblioteki Brytyjskiego Towarzystwa Lekarskiego do ok. 90 słuchaczy na inauguracji działalności Komisji Automatyzacji Zarządu Głównego SBP.

Centralnie drukowane karty katalogowe BN są w sprzedaży dla wszystkich bibliotek. Małe biblioteki mogą zamawiać je raz w roku, wskazując symbole działów UKD, do których chcą otrzymywać opisy książek wybierane z „Przewodnika Bibliograficznego”. Cena 1 karty w wysyłce comiesięcznej — 90 zł (adres: Pracownia Centralnie Drukowanych Kart Katalogowych, Biblioteka Narodowa, Al. Niepodległości 213, 00-973 Warszawa).

Droga do niepodległości

Scenariusz imprezy rocznicowej

MATERIAŁY TEKSTOWE

Krasicki Ignacy: *Hymn do miłości ojczyzny*

Jasiński Jakub: *Do narodu* (fragm.)

Zabłocki Franciszek: *Do Branickiego hetmana* (fragm.)

Wybicki Józef: *Pieśń legionów polskich we Włoszech* (dwie zwrotki pierwotnej wersji)

Niemcewicz Julian Ursyn: *Pogrzeb księcia Józefa Poniatowskiego* (fragm.)

Delavigne Kazimierz: *Warszawianka* (fragm.)

Mickiewicz Adam: *Reduta Ordona* (nagr. płytowe), *Śmierć Pułkownika* (fragm.)

Norwid Cyprian Kamil: *Bema pamięci żałobny rap-sod* (fragm.)

Pol Wincenty: *Śpiew z mogily* (fragm.)

MATERIAŁY MUZYCZNE

Chopin Fryderyk: *Polonez A-dur op. 40 nr 1* (po-czątek), *Etiuda c-moll op. 10 nr 12* (fragm.)

Beethoven Ludwig van: *5 symfonia c-moll op. 67 cz. I* (fragm.)

Jeszcze Polska nie zginęła. Pieśń Legionów — nagr. płytowe Tonpressu 1987, płyty S 661. 662 (album); hymn w brzmieniu pozytywki zegarowej.

Pieśni okresu I wojny światowej i legionowe.

PRZEZROCZA

Rejtan Jana Matejki z kompletu: *Polskie malarstwo historyczne*, Warszawa, Wspólna Sprawa

Tadeusz Kościuszko z zestawu: *Powstanie kościuszkowskie*, Warszawa Foto Pam.

Belweder, Józef Bem z kompletu: *Powstanie listopadowe*, Warszawa, Wspólna Sprawa

Ordon i Emilia Plater z kompletu: *Adam Mickiewicz*, Warszawa SAW-PTFEiS

Kucie kos Artura Grottgera z kompletu: *Powstanie styczniowe*, Warszawa, SAW-PTFEiS

Obraz żołnierza polskiego z I wojny światowej z zestawu: *Wójsko polskie, cz. 2: Mundury od XVI do XX w.*, Warszawa, Wspólna Sprawa.

PRZEBIEG IMPREZY

(Hymn narodowy grany przez pozytywkę zegara)

Narrator 1:

Rok 1772 to tragiczny rok w naszej historii, data pierwszego rozbioru Polski. Haniebny układ, na mocy którego trzy ościennie mocarstwa dokonały podziału części ziem polskich, zatwierdzony został przez sejm polski. Wkrótce potem pisał Ignacy Krasicki:

Recytator 1:

Święta miłości kochanej ojczyzny,
Czują cię tylko umysły pocziwe!
Dla ciebie zjadł smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe.
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe.
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać.

Narrator 2:

Potem przyszedł drugi i trzeci rozbiór i całkowita utrata niepodległości. Polska zniknęła z mapy Europy. Nie zginęli jednak Polacy, którzy przez przeszło 100 lat walczyli o odzyskanie ojczyzny.

(Wypowiedzi towarzyszy przezrocze ukazujące postać Rejtana)

(Fragment *Poloneza A-dur* i na jego tle recytacja)

Recytator 2:

Narodzie, niegdyś wielki, dziś w smutnej
kolei,
Wyzuty z siły, bogactw, sławy i nadziei,
Narodzie! Czas nie ufać w zaręczenia,
W tobie samym jest zakład zguby
lub zbawienia!
Nie dbaj na to, żeś w ciężkie kajdany
się dostał,
Gdzie lud rzekł: „Chcę być wolnym” —
zawsze wolnym zostań!
(J. Jasiński)

Narrator 1:

Dla ratowania ginącej ojczyzny w latach 1788-1792 obradował Sejm Wielki. Obrady były owocne — wydano Konstytucję 3 Maja, wielki i znaczący akt regulujący podstawy ustroju Polski, mający uchronić kraj przed ostateczną klęską. Była to druga, po konstytucji Stanów Zjednoczonych, nowoczesna ustawa zasadnicza. Wzmacniała ona m.in. władzę centralną, znosiła wolną elekcję i wprowadzała dziedziczność tronu, ograniczała wszechmoc magnaterii, dając szersze uprawnienia klasom dotychczas pokrzywdzonym. Niestety, przeciwnicy reform nie dopuścili do wprowadzenia konstytucji w życie, zawiązali konfederację targowicką i zwrócili się o pomoc do Rosji. Jednym z niesławnych przywódców targowiczian był hetman Branicki, któremu tak odgrażał się poeta, Franciszek Zabłocki:

Recytator 3:

Zdrajco własnej ojczyzny, niegodzien
też ziemi,
Którą tak świętokradzko depcesz
z pocziwemi.
Ty, krwie czystej Polaka niesyty ragu!
Przysięgam mej ojczyźnie i mych ojców Bogu,
Że twą głowę mieć muszę, a to nie za złoto,
Ale męstwem, odwagą i Polaków cnotą.

Narrator 1:

Już w roku 1794 wybuchło powstanie przeciwko zaborcom pod wodzą Tadeusza Kościuszki (przezrocze z portretem Naczelnika), który miał już za sobą chwalebne doświadczenia w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki. Naczelnik Kościuszko 24 marca 1794 r. na rynku w Krakowie ślubował, „że wypędzi z Polski trzech mocarstw”. Niestety powstanie upadło, ale dało początek kolejnym próbom.
(Fragment *V Symfonii* Beethovena)

Nadeszła epoka napoleońska, a wraz z nią legiony polskie. Z tego czasu pochodzi nasz obecny hymn narodowy. Muzyka jest niewiadomego pochodzenia, a słowa napisał w roku 1797 w Reggio Józef Wybicki, literat, publicysta, oficer legionowy. Posłuchajmy fragmentu pierwotnej wersji naszego hymnu:

Recytator 3 (na tle muzyki):

Jeszcze Polska nie umarła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca moc wydarła,
Szablą odbijemy.
Marsz, marsz Dąbrowski,
Do Polski z ziemi włoski,
Za twoim przewodem,
Złączem się z narodem.
Jak Czarniecki do Poznania
Wracał się przez morze,
Dla ojczyzny ratowania
Po szwedzkim zaborze.
Marsz, marsz...

Narrator 2:

Napoleon nie spełnił oczekiwań Polaków, a jego kampania pociągnęła za sobą śmierć tysięcy rodaków. W czasie odwrotu armii francuskiej zginął w nurtach Elstery powszechnie szanowany i uwielbiany książę Pepi, bratanek króla — książę Józef Poniatowski. Julian Ursyn Niemcewicz: „Pogrzeb księcia Józefa Poniatowskiego”:

Recytator 4:

Spomiędzy bojów i gradów ognistych,
Wierna swej sprawie, nieodstępna znaków,
Szła wolnym krokiem do siedlisk ojczystych
Garstka Polaków.
Skoro lud postrzegł, jak wzdęte wiatrami
Białe z czerwonym proporce migają,
Wstrzęsło się miasto radości głosami:
„Nasi wracają!”

Niedługa radość! Każdy pyta chciwie:
„Kędyż jest wódz nasz dzielny, okazały,
Co nam tak długo przewodził szczęśliwie
Na polu chwały?”

Już go nie widać na czele tych szyków,
Których był niegdyś duszą i ozdobą:
Okryte orły, zbroje wojowników
Czarną żalobą.

Już go nie widać wpośród hufców dzielnych.
Gdzie jest?... Czy słyszysz

żal wszystkich głęboki?
Patrzaj, złożone na marach śmiertelnych
Rycerza zwłoki.

(Fragment *Etiudy rewolucyjnej* Chopina)

Narrator 2:

Rok 1830 na nowo rozpalil nadzieje Polaków. W noc listopadową ruszyli młodzi kadeci pod wodzą Piotra Wysockiego na Belweder (przezrocze). Był to początek powstania listopadowego.

Recytator 5:

Oto dziś dzień krwi i chwały,
Oby dniem wskrzeszenia być!
W tęczę Franków orzeł biały
Patrząc, lot swój w niebo wzbił.
Słońcem lipca podniecany,
Woła do nas z górnych stron:
„Powstań, Polsko, skrusz kajdany,
Dziś twój tryumf albo zgon”.
Hej, kto Polak — na bagnety!
Żyj, swobodo! Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmij!

...

Grzmijcie, bębny, ryczcie, działa,
Dalej, dzieci, w gęsty szyk!
Wiedzie hufce wolność, chwała,
Tryumf błyska w ostrzu pik!
Leć, nasz orle, w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje, wolnym będzie,
Kto umiera, wolnym już!

(K. Delavigne — *Warszawianka*)

Narrator 2:

Z tą kolejną tragiczną kartą naszej historii nierozzerwalnie kojarzą się historyczni i literaccy bohaterowie: Ordon i Emilia Plater.

(przezrocze oraz nagranie płytowe *Reduty Ordona* — pierwszy akapit, a następnie Mickiewicz: *Śmierć Pułkownika*)

Recytator 6:

W głuchej puszczy, przed chatką leśnika,
Rota strzelców stanęła zielona;
A u wrót stoi straż Pułkownika,
Tam w izdebce Pułkownik ich kona.
Z wiosek zbiegły się tłumy wieśniacze.
Wódz to był wielkiej mocy i sławy,
Kiedy po nim lud prosty tak płacze
I o zdrowie tak pyta ciekawy.

Kazał konia Pułkownik kulbaczyć,
Konia w każdej sławnej potrzebie;
Chce go jeszcze przed śmiercią obaczyć,
Kazał przywieść do izby — do siebie.
Kazał przynieść swój mundur strzelecki,
Swoją kordelas i pas, i ładunki;
Stary żołnierz — on chce jak Czarniecki
... Umierając swe żegnać ryszunki.

Lecz ten wódz, choć w żołnierskiej odzieży,
Jakie piękne dziewczę ma lica?
Jaką pierś? — Ach, to była dziewica,
To Litwinka, dziewczica bohater,
Wódz powstańców — Emilia Plater!
(recytacji towarzyszy prezentacja z przezrocza wizerunku bohaterki)

Narrator 1:

A potem przyszła Wiosna Ludów — ożywczy ruch wolnościowy Europy. Bił się lud Francji, Włoch, Austrii, Niemiec. Ruchy rewolucyjne, choć stłumione, stały się zapowiedzią przyszłych zmian społecznych. Polacy także rzucili się w wojenną zawieruchę i rozproszyli po całej Europie, walcząc o „wolność Waszą i naszą”. Na Węgrzech padł niedawny bohater powstania listopadowego — generał Józef Bem (przezrocze), o którym tak pisał Norwid w żałobnym raporcie...

Recytator 3:

Czemu, Cieniu, odejdziesz, ręce
 złamawszy na pancerz,
Przy pochodniach, co skrami grają
 około twych kolan? —
Miecz wawrzynem zielony i gromnic
 plakaniem dziś polan,
Rwie się sokół i koń twój podrywa
 stopę jak tancerz.
— Wieją, wieją proporce i zawiewają
 na siebie,
Jak namioty ruchome wojsk koczujących
 po niebie.
Trąby długie we łkaniu aż się zanoszą,
 i znaki
Poklaniają się z góry opuszczonymi
 skrzydłami,
Jak włóczniami przebite smoki,
 jaszczury i ptaki...
Jako wiele pomysłów, któreś dościgał
 włóczniami...

Narrator 1:

Po upadku rewolucyjnych ruchów na terenach polskich nasiliły się rusyfikacja i germanizacja. Otto von Bismarck powiedział: „Bijcie Polaków, by ich ochota do życia odeszła”. Bezwzględnie tępono wszelkie przejawy polskości — także

w szkołach, o czym tak wstrząsająco pisali Stefan Żeromski i Wiktor Gomulicki. Polacy jeszcze raz porwali za broń. W roku 1863 wybuchło największe z powstań narodowych — styczniowe (przezrocze).

Recytator 1:

Leci liście z drzewa,
Co wyrosło wolne;
Znad mogiły śpiewa
Jakieś ptaszę polne:
Nie było — nie było,
Polsko, dobra tobie!
Wszystko się prześniło,
A twe dzieci w grobie.

Popalone miasta,
Spustoszone sioła,
A w polu niewiasta
Zawodzi dokoła.
Wszyscy poszli z domu,
Wzięli z sobą kosy,
Robić nie ma komu,
Giną w polu kłosy.

(W. Pol — *Śpiew z mogiły*)

Narrator 2:

Po upadku powstania styczniowego trzeba było czekać pół wieku na kolejną możliwość podjęcia walki o niepodległość. Wybuch I wojny światowej stworzył tę szansę, a Polacy potrafili ją wykorzystać (przezrocza ukazujące żołnierza z tego okresu). Wnukowie powstańców z 1863 roku wypełnili ich patriotyczny testament: walczyli wolną Polskę...

(Wiązanka piosenek z okresu I wojny światowej i legjonowych)

Gdy obchodzimy rocznicę Polski niepodległej, pamiętamy i o tych, którzy przez cały XIX wiek zachowali wiarę w odrodzenie Państwa Polskiego, za tę wielką sprawę walczyli i ginęli.

(Nagranie hymnu w brzmieniu pozytywkowym)

UWAGA:

Apel przeznaczony jest dla klas starszych. Aby osiągnąć pożądany nastrój, wskazane byłoby stworzenie warunków bardziej kameralnych, np. w mniejszym pomieszczeniu, przy świecach...

Wszystkie utwory warto przeagrać w kolejności odpowiadającej scenariuszowi na taśmie magnetofonową, by uniknąć pomyłek i ciągłego przekładania płyt, wybrane przezrocza zgromadzić w jednym magazynku i prezentować w odpowiedniej chwili.

Oprac.: BARBARA PŁONKA
Kaliska — Szkoła Podstawowa

Rok 1918 — odzyskanie niepodległości przez Polskę

Scenariusz imprezy rocznicowej

I

11 listopada 1918 roku — ta data zajmuje w naszej świadomości szczególne miejsce. Po 123 latach niewoli Polska odzyskała niepodległość. Przywiązanie do Tej, co nie zginęła, pozwoliło wychodzić nam z najtrudniejszych opresji, stawić czoło poważnym problemom naszej egzystencji narodowej.

Niech przedstawione tu teksty i melodie pomogą nam zrozumieć proces kształtowania się naszej państwowości.

II

6 sierpnia 1914 r. — wczesnym rankiem z rozkazu Józefa Piłsudskiego wyruszyła z Krakowa w stronę zaboru rosyjskiego Pierwsza Kompania Kadrowa — 137 żołnierzy i 5 oficerów.

III

„Odtąd nie ma ani strzelców, ani drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały. Żołnierze, spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granice zaboru rosyjskiego jako czołowa kolumna wojska polskiego idącego walczyć o oswobodzenie ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie nazywam szarż, każę tylko doświadczeńszym wśród was pełnić funkcje dowódców, szarże uzyskacie w bitwach. Każdy z was może zostać oficerem, jak również każdy oficer może zejść znów do szeregowców, czego oby nie było. Patrzę na was jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armia polska i pozdrawiam was jako Pierwszą Kadrową Kompanię”.

Przemówienie J. Piłsudskiego do I Kompanii Kadrowej — fragm. ze sztuki Zygmunta Nowakowskiego *Galazka rozmarynu*)

Melodia *Pierwsza Kadrowa*

IV

„Warszawo! Słyszysz Warszawo?!
W grzyby legł stary świat.
Potrzęsnał ktoś chustką krwawą
U twych więziennych krat.

W Starego Miasta zaułki
Wdarł się armatni huk,
Płyną i płyną skądś pułki,
Drżą okna i tętni bruk.

...

I niechaj w farnym kościele
Wielki uderzy dzwon.
Idą Legiony — mściciele
Idą z ojczystych stron.

Ruszyli dla świętej sprawy,
Gdy wodza rozkaz padł.
Z Krakowa aż do Warszawy
Krwiał znacząc każdy ślad.

Śmierć niosąc knutom i pałkom,
Szli kruszyć carską moc.
Śniłaś się tym zuchwałkom
W marszach przez dzień i noc.

...

(Henryk Zbierzchowski — *Warszawa*)

V

Wrzesień 1914 r. — utworzona została przez Józefa Piłsudskiego w Kielcach patronująca Legionom Polska Organizacja Narodowa.

Spółeczeństwo polskie, przeżywające w czasie pierwszej wojny olbrzymią tragedię, podzielone zostaje między dwa wojujące obozy i zmuszone jest do prowadzenia bratobójczej walki. Polak wcielony do armii austriackiej strzela do brata Polaka w armii rosyjskiej. Z trzech zaborów brat idzie na brata, brat bratu ostrzem bagnetu w serce mierzy i na cel bierze.

VI

Rozdzielił nas, mój bracie,
zły los i trzyma straż —
w dwóch wrogich sobie szanicach
patrzymy śmierci w twarz.

W okopach pełnych jęku,
wysłuchani w armat huk,
stoimi na wprost siebie —
ja — wróg twój, ty — mój wróg!

Las płacze, ziemia płacze,
świat cały w ogniu drży...
W dwóch wrogich sobie szanicach
stoimy — ja i ty.

I

Zaledwie wczesnym rankiem
armaty zaczął grać,
ty świstem kul morderczym
o sobie dajesz znać.

Na nasze niskie szançe
szrapnelów rzucaś grad
i wołasz mnie, i mówisz:
To ja, twój brat... twój brat!

...

O, nie myśl o mnie, bracie,
w śmiertelny idąc bój,
i w ogniu moich strzałów,
jak rycerz, mężnie stój!

A gdy mnie z dala ujrzyś,
od razu bierz na cel
i do polskiego serca
moskiewską kulą strzel.

I, VI

Bo wciąż na jawie widzę
i co noc mi się śni,
że, TA, CO NIE ZGINĘŁA,
wyrośnie z naszej krwi"
(Edward Słoński — *Ta, co nie zginęła*)

Melodia *Rozkwitły pąki białych róż*

II

6 grudnia 1916 r. — powstała Tymczasowa
Rada Stanu. Wszedł do niej Józef Piłsudski.
Polska Organizacja Wojskowa liczyła w tym
czasie 12 tys. ludzi.

III

22 stycznia 1917 r. — prezydent Stanów
Zjednoczonych Wilson stwierdził, że powinna
istnieć zjednoczona, niezależna i autonomiczna
Polska.

IV

A teraz nam się znowu jęła marzyć
Polska, co sobą będzie gospodarzyć
I siać, i zbierać do własnego gumna...
A teraz nam się znów śni polskie państwo,
Co mu za pieczęć już nie będzie trumna,
Lecz wielkie w świecie słowiańskim
hetmaństwo.

...

A potem — dalej — Polska nam się marzy,
Wielka kapłanka słowiańskich ołtarzy,
Dzielnością, mocą i mądrością wielka
Mistrzyni życia i nauczycielka.

(Kazimierz Przerwa-Tetmajer — *Polska*)

V

20 września 1917 r. jako oficjalne przedstawi-
cielstwo interesów polskich na Zachodzie uznany
został przez Francję, a w październiku przez
Anglię i Włochy Komitet Narodowy Polski,
organizacja o nastawieniu antyniemieckim, pod
przewodnictwem Romana Dmowskiego, z udziałem
Ignacego Paderewskiego.

VI

16 lutego 1918 r. — ostatnia formacja legio-
nowa — II Brygada pod dowództwem Józefa
Hallera zerwała z państwami centralnymi.

I

29 sierpnia 1918 r. — w Moskwie wydano
dekret stwierdzający, że: „Wszystkie układy i akty
zawarte przez rząd byłego Cesarstwa Rosyjskiego
z rządami Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Aus-
tro-Węgierskiego, dotyczące rozbiórów Polski,
zostają zniesione w sposób nieodwołalny”.

II

Dla nas, Polaków, wielkie znaczenie miało
unieważnienie traktatów rozbiorowych, poszano-
wanie naszego prawa do samostanowienia.

IV

28 października 1918 r. — w Krakowie po-
wstaje Polska Komisja Likwidacyjna skupiająca
wszystkie stronnictwa polskie.

V

7 listopada 1918 r. — w Lublinie pod prze-
wodnictwem Ignacego Daszyńskiego tworzy się
Tymczasowy Rząd Ludowej Republiki Polskiej
z udziałem przedstawicieli partii PPS, PPSD,
PSL „Wyzwolenie” i PSL „Piast” oraz piłsud-
czykowskich ugrupowań inteligentkich. Rząd lu-
belski sformułował program daleko idących re-
form społecznych.

VI

10 listopada 1918 r. z ponad rocznego inter-
nowania w Magdeburgu wraca do Warszawy
Józef Piłsudski. 22 listopada zostaje Naczeln-
nikiem Państwa. Dlaczego tak się stało? Kim był
ten, komu bez wahania oddano całą władzę? Oto,
co na ten temat mówił sam Józef Piłsudski:

I

„W listopadzie 1918 r. wróciłem z niezupełnie
zwykłej podróży, wracałem z Magdeburga. I sta-
ła się rzecz niesłychana. Mianowicie — w prze-

ciągu kilku dni bez żadnych starań z mojej strony, bez żadnego gwałtu i podkupu, stałem się dyktatorem. Czemu należy to przypisać? Skąd ten dyktator Polski, nie narzucający swojej władzy żadnym gwałtem, żadną pracą agitacyjną? Za jedną rzecz człowiek ten był witany.

Jedyną wartością, która ludzi do posłuszeństwa zmuszała, jedyną moralną siłą, która miliony ludzi w ręce mi oddawała, był fakt, że byłem Komendantem I Brygady i wracałem z Magdeburga.

(Cyt. za: Andrzej Micewski — *W cieniu marszałka Piłsudskiego*)

Pieśń *Pierwsza Brygada*

II

Więc niedaremna była krew ulana

...

Może nie całkiem godzin potępienia
Piłsudski, chociaż troszczyć się nie umiał
O nic prócz granic? Dwadzieścia lat kupił,
Na sobie nosił delię krzywd i win
Ażebym miało czas dojrzewać piękno.

(Czesław Miłosz — *Traktat poetycki*, fragm.)

III

Józef Piłsudski? — Jakim był człowiekiem i dowódcą? Powie nam o tym Wacław Jędrzejewicz, ostatni żyjący Stanach Zjednoczonych minister ekipy Piłsudkisego.

IV

„Komendanta wszyscy darzyliśmy ogromnym szacunkiem. Ja i mój brat Janusz realizowaliśmy tylko jego strategię i taktykę, głęboko przekonani o patriotycznej mądrości Komendanta. Byliśmy mu oddani równie mocno jak żołnierze Napoleona swojemu dowódcy i pozycja Marszałka niczym nie była zagrożona. Dowódcą był bardzo kompetentnym i ogromnie skrupulatnym. Był znakomitym taktykiem, człowiekiem myślącym perspektywicznie.

V

Był to wielki patriota. Polska była dla niego najważniejsza. Nie miał życia osobistego. [...] Był człowiekiem wielkiej pracy. Mało spał. Czasami pracował całe noce. Znane są jego nocne spacery po pokoju, pełne emocji, przemyśleń, rozterek. Bywało, że walił ręką w biurko, głośno myślał. Był chory na raka żołądka z przerzutami, wtedy dolegliwość nieuleczalną, a on na dodatek nie lubił się leczyć. Ostatnia nasza rozmowa była jak każda inna, głównie na temat przyszłości Polski i narodu”.

(*Nie wolno czekać* — rozmowa z prof. Wacławem Jędrzejewiczem, fragm. „Przegląd Tygodniowy” 1988 nr 42)

VI

Niestety, przyszłość młodego państwa nie przedstawiała się najlepiej. Nie było łatwym zadaniem scalenie ziem polskich w jednolity organizm państwowy po 123 latach niewoli. Trudności były tak wielkie, że nie we wszystkich dziedzinach udało się przezwyciężyć podziały, różnice, antagonizmy i dysproporcje. Szczególnie ostro widziała te sprawy młodzież, która pragnęła wierzyć, że odrodzone państwo będzie domem wolności i sprawiedliwości.

Jakie młodzież miała wątpliwości, zastrzeżenia i pytania, dowiemy się słuchając fragmentów *Przedwiośnia* Stefana Żeromskiego.

I

„Wielkorządcy, coście zrobili [z Polską]? Kątownię. [...] Biją na śmierć w więzieniach! [...] Policjant uzbrojony w narzędzie tortur — to jedyna ostoja Polski! [...] Nie stać was na złamanie magnaterii, która już raz pchnęła Polskę w niewolę. [...] Czemu gnębiecie w imię Polski nie-Polaków? Czemu tu tyle nędzy? Czemu każdy załamek muru utkany jest żebrakami? [...] Na co wy czekacie? Dał wam los w ręce ojczyznę wolną, [...] Królestwo Jagiellonów! Dał wam ludy obce, ubogie, proste, ażebyście je na sercu tej Mocarki, tej Pani, tej Matki ogrzali i do serca jej przytulili. Czekacie! Czekacie! Czekacie, aż wam jarzmo znowu nałożą. [...] Wyrażujecie przyczyny swojej nowej niewoli. [...] Ginąć będzie za was, mądraków, jak zawsze — młodzież.

II

Boicie się wielkiego czynu, wielkiej reformy agrarnej, nieznaney przemiany starego więzienia. Musicie iść w ogonie «Europy». [...] Jaką wam macie ideę Polski? [...] Lud zgłodniały po wsiach, lud spracowany po fabrykach, lud bezdomny po przedmieściach. [...] Polsece trzeba na gwałt wielkiej idei! Niech to będzie reforma rolna, stworzenie nowych przemysłów, jakkolwiek czyn wielki, którym ludzie mogliby oddychać jak powietrzem. Tu jest zaduch. Był tego wielkiego państwa, tej złotej ojczyzny, tego świętego słowa, za które umierali męczennicy, był Polski — za ideę! Wąską ideą jest stare hasło niedołęgów, którzy Polskę przelajdaczili: «jakoś to będzie»!

Melodia *Rota*

III

Chmury nad nami rozpal w lunę,
Uderz nam w serca złotym dzwonem,
Otwórz nam Polskę, jak piorunem
Otwierasz niebo zachmurzone.
Daj nam uprzątnąć dom ojczysty
Tak z naszych zgliszcz i ruin świętych,

Jak z grzechów naszych, win przeklętych:
Niech będzie biedny, ale czysty
Nasz dom z cmentarza podźwignięty.

IV

Ziemi, gdy z martwych się obudzi
I brzask wolności ją ozłoci,
Daj rządy mądrych, dobrych ludzi
Mocnych w mądrości i dobroci.

...

Bankierstwo rozpędź — i spraw, Panie,
By pieniądź w pieniądź nie porastał.
Pysznych pokora niech uzbroi,
Pokornym gniewnej dumy przydaj,
Poucz nas, że pod słońcem Twoim
„Nie masz Greczyna ani Żyda”.

V

Puszającym się, nadymającym
Strąć z głowy ich koronę głupią,
A warczącemu wielkorządcy
Na biurku postaw czaszkę trupa.

...

Lecz nade wszystko — słowem naszym,
Zmienionym chytrze przez krętaczy,
Jedyność przywróć i prawdziwość:
Niech prawo zawsze prawo znaczy,
A sprawiedliwość — sprawiedliwość.

VI

Niech więcej Twego brzmi imienia
W uczynkach ludzi niż w ich pieśni,
Głupim odejmij dar marzenia,
A sny szlachetnych ucieleśnij.

...

Każda niech Polska będzie wielka:
Synom jej ducha czy jej ciała
Daj wielkość serc, gdy będzie wielka,
I wielkość serc, gdy będzie mała.

(Julian Tuwim — *Kwiaty polskie*, fragm.)

I

Dziś — z perspektywy siedmiu dziesięcioleci,
z pozycji nowo odrodzonej państwowości i de-
mokratycznych przemian, patrzymy na tę datę
z patriotyczną refleksją nad przebytą drogą. Dyle-
matów, których nie oszczędziła nam polska
historia i nie szczeni współczesność, nikt za nas
i bez nas nie rozwiąże. To obowiązek i od-
powiedzialność naszego pokolenia, które tak jak
pokolenie Cezarego Baryki chciało, żeby Polska
była Polską.

Piosenka Jana Pietrzaka *Żeby Polska była Polską*

Oprac. WIOLETTA BOROWSKA
Łomża — Zasadnicza Szkoła Zawodowa

BIBLIOTEKARZU, UŁATWIAJ SOBIE ŻYCIE

Czytaj miesięcznik instrukcyjny, metodyczny i informacyjny „BIBLIOTEKA W SZKOLE”, adresowany do nauczycieli bibliotekarzy i wszystkich pracowników bibliotek dla dzieci i młodzieży.

W dotychczas wydanych numerach opublikowano m.in.: szczegółowy komentarz prawny nt. różnych aspektów odpowiedzialności materialnej pracowników bibliotek, słownik terminów z zakresu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego, obszerny zestaw przykładów dotyczących opisu bibliograficznego, scenariusze i konspekty zajęć z dziećmi i młodzieżą, przepisy prawne, zestawienia bibliograficzne.

Polecamy również dwa numery specjalne

KATALOGOWANIE DOKUMENTÓW DZWIĘKOWYCH

(poradnik metodyczny wzbogacony licznymi przykładami) — jeszcze w sprzedaży

oraz

KONSERWACJA KSIĘGOZBIORÓW

(opracowany przez Jerzego Wieprzkowskiego praktyczny poradnik dla bibliotek) — ukaże się w grudniu 1991 r.

Prenumeratę bieżącą i wysyłkową sprzedaż poszczególnych numerów (bieżących i archiwalnych) prowadzi Agencja „SUKURS”, adres korespondencyjny: ul. Bytomska 9/4, 01-612 Warszawa. Informacje — tel. 33 31 40. Pod tym samym adresem można zamówić **DZIENNIK BIBLIOTEKI SZKOLNEJ**. Realizacja — natychmiastowa.

Ta, co nie zginęła

Scenariusz akademii szkolnej w rocznicę odzyskania niepodległości

Cele: przybliżenie młodzieży w sposób jak najbardziej przystępny tematyki tego okresu historii Polski, rozbudzanie uczuć patriotycznych i dumy narodowej.

Czas trwania: ok. 40 min.

Wykorzystano materiały:

- EDWARD SŁOŃSKI — *Ta, co nie zginęła*, Wwa 1938
WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK — *Wiersze wybrane*, Wwa 1980 (wiersz *Skarpetki*)
ANTONI RYDLEWSKI — *Tygiel*, Łódź 1985
ZBIGNIEW JERZYNA — *To jest Polska* (wiersz)
ZBIGNIEW ADRJAŃSKI — *Pieśni sercu bliskie*, Wwa 1976
„Mówią Wieki” 1976 nr 4

Narrator I

Rok 1918 był ostatnim rokiem wojny. Jesienią tego roku radość z odzyskania niepodległości społeczeństwo manifestowało spontanicznie, szczerze, żywiołowo. Entuzjazm był w pełni uzasadniony, wolności bowiem nie oczekiwano biernie. Walczyło o nią kilka pokoleń, które nie pozwoliły światu zapomnieć o istnieniu narodu polskiego.

Narrator II

Wojna 14 roku była okrutna, jak każda wojna. Jej okrucieństwo było tym większe, że po przeciwnych stronach linii frontu, z różnych za- borów, brat strzelał do brata.

Osoba I

Rozdzielił nas, mój bracie,
zły los i trzyma straż —
w dwóch wrogich sobie szanćcach
patrzymy śmierci w twarz.

...

Na nasze niskie szanćce
szrapnelów rzucasz grad
i wołasz mnie, i mówisz:
To ja, twój brat... twój brat!

...

A gdy mnie z dała ujrzyć,
od razu bierz na cel
i do polskiego serca
moskiewską kulą strzel.

Bo wciąż na jawie widzę
i co noc mi się śni,
że TA, CO NIE ZGINĘŁA,
wyróżnie z naszej krwi.

(E. Słoński — *Ta, co nie zginęła*)

Narrator I

Matki, żony, siostry z niepokojem i rozpaczą czekały na swoich najbliższych, łądząc się, że wrócą, że przyjdą na próg rodzinnego domu.

Osoba II

Robiła matka synowi
We dnie, w nocy, nad ranem
Piękne, wygodne skarpetki,
Ciepłe skarpetki wełniane.
Chyliła się głowa matczyna
Nad najtkliwszą robotą!
Poruszały się druty
W dłoniach zmarszczonych z ochotą.

...

Tu tak jak dawniej — kredens,
Krzesła, komoda ospała,
A tam, gdzie syn, szrapnele
Odzierają żołnierzy z ciała!
Lecz matka wie: nie opuści
Syn pierwородny macierzy,
Nie padnie w boju, lecz wróci,
Toć to od niego zależy!
Wtedy włoży skarpetki,
Skarpetki wełniane na nogi
I będzie słońce na świecie
I spokój, spokój błogi...
Wybiła wielka godzina,
Matka ujrzała syna!
Lecz na nic nie zdały się piękne,
Ciepłe skarpetki wełniane!
Bo syn jej, syn jej najdroższy
Nogi miał oderwane,
Jedyne na świecie nogi,
Synowe nogi kochane!

W. Słobodnik — *Skarpetki*

(Chór śpiewa *Wojenka, wojenka*)

Narrator II

Nadszedł rok 1918, rok brzemienny w wielkie dziejowe wydarzenia.

Osoba III

8 stycznia — prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Woodrow Wilson przedstawił Kongresowi w 14 punktach program pokoju światowego. 13 punkt dotyczył utworzenia niepodległego państwa polskiego na obszarach zamieszkałych „przez ludność niezaprzeczalnie polską”, ze swobodnym dostępem do morza.

Osoba IV

3 czerwca — akceptacja programu Wilsona przez ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Stwierdzono, że „utworzenie jednego, zjednoczonego i niezawisłego państwa polskiego z wolnym dostępem do morza jest jednym z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju i panowania sprawiedliwości w Europie”.

Osoba V

4 lipca — w Warszawie wprowadzono nadzór nad sprzedażą chleba na kartki, aby zapobiec skandalicznemu nadużyciom.

Osoba III

29 sierpnia Rada Komisarzy Ludowych wydała dekret o anulowaniu traktatów rozbiorowych Polski.

Osoba

2 września — rozbrajanie okupantów w Lubelskiem, Kieleckiem, Zagłębiu Dąbrowskim.

(wbiegają gazeciarze)

Gazeciarz I

Dodaaatek nadzwyczajny! Dodaaatek! 5 listopada! W Lublinie powstał polski rząd!

Gazeciarz II

Proklamowano Polską Republikę Ludową! Premierem został Ignacy Daszyński!

Gazeciarz III

Chłopaki, słuchajcie! W całej Łodzi, na Piotrkowskiej, na Głównej, przed Grand Hotelem rozbrajają Niemców! Sam widziałem!

Gazeciarz I

Tak, tak, to prawda! Ja też widziałem! Przed Grandem zerwano oficerowi epolety!

Gazeciarz II

Ludzie na ulicach śpiewają:
Z Mikołajem skończone,
pójdziem na Wilhelma
odbić Wielkopolskę,
co ją gnębi szelma!

Gazeciarz III

Chłopaki, wolność, nareszcie wolność!
(machając gazetami wybiegają)

Narrator

W listopadowym słońcu
bawią się małe dzieci...

Dziecko

kiedyż ten Orzeł Biały
naprawdę już przyleci?

Narrator

Tam gdzie świeciło słońce
i dzieci się bawiły,
szedł kupiec z naprzeciwka
i słyszał, co mówiły.
Więc stanął i powiedział:

Kupiec

— Ten orzeł nie jest ptakiem,
lecz tylko haftowanym
na chorągiewkach znakiem.

Narrator

Przycichły ze zmartwienia
i posmutniały dzieci...

Dziecko

— Ten orzeł nie jest ptakiem,
ten orzeł nie przyleci!

Narrator

To słyszał żołnierz polski,
co szedł tą samą drogą
i po nierównym bruku
drewnianą stukał nogą.
Snadź żal mu się zrobiło
radości małych dzieci
bo rzekł:

Żołnierz

Nie wiercie kupcom,
nasz orzeł dziś przyleci.
Ja już mu nie dam rady,
niech które z was go złowi...

Narrator

I uwierzyły dzieci
polskiemu żołnierzowi.
(Słoński — *W listopadowym słońcu*)

Osoba I

11 listopada — rozbrajanie Niemców w Warszawie. Przekazanie władzy nad wojskiem Józefowi Piłsudskiemu.

Osoba II

22 listopada — ogłoszenie Polski Republiką. Piłsudski zostaje powołany na naczelnika państwa.

Osoba III

W carskich siedzieliśmy turmach,
sybirskim gnano nas szlakiem,
a każdy z nas był szczęśliwy,
że się urodził Polakiem.

Osoba IV

W podziemiach mrocznych kazamat,
gdzie grzechem była myśl wzniosta,
jak pacierz w sercu dziecięcym
piastowa Polska w nas rosla.

Osoba III

Śnił nam się pod okiem zbirów
królewski sen Kołodziejów,
zbudzony męką Konarskich
i krwawym buntem Okrzejów.
Bóg mękę i krew odważył,
wybrał z nich wszystko najczystsze —
i taką Polskę poniosła
Pierwsza Kadrowa w tornistrze...
(E. Słoński — *Pierwsza Kadrowa*)

(Chór śpiewa *Piechota, szara piechota*)

Osoba I

Dziś, gdy się sen nasz ziścił,
dziś, gdy się skończył bój,
z dwóch wrogich sobie szanów
przyszliśmy, bracie mój.

...

Osoba II

Żołnierskim, pewnym krokiem
stąpiliśmy na próg
i stoim na wprost siebie:
ja — wróg twój, ty — mój wróg...

Osoba I

Lecz dziś już bój się skończył,
lecz dziś już stał się cud —

pod pruską pikelhaubą
moskiewski spoczął knut.

...

Osoba II

Więc podaj rękę, bracie,
pokonan został wróg
i dłoń błogosławiącą
nad światem trzyma Bóg.

(Chór śpiewa hymn narodowy *Jeszcze Polska nie zginęła*)

Narrator I

Pytasz się: co to Polska?

Narrator II

To niebieskookie
niezapominajki w rowie,
to woda stojąca na łąkach...

Osoba I

To dziewczyny idące obok żyta miedzami,
glądzące dłońią kłosa.

Osoba II

Kiedy nagle las zaszumi,
mowę sosny gdy zrozumiesz,
To jest Polska.

Osoba III

Gdy zobaczysz gdzieś topole
królujące ponad polem
To jest Polska.

Osoba IV

Gdy zobaczysz płowe wrzosa
rozblyskane w kropkach rosy —
To jest Polska.

Osoba V

Kiedy drogim jest ci w życiu
żyto srebrne przy księżycu,
To jest Polska.

Narrator I

Ujrzyś biało krzyż wycięty,
hełm i pod nim piasek święty —

Razem

TO JEST POLSKA!

Oprac: TERESA SZADKOWSKA-DROŚ
Łódź — Szkoła Podstawowa nr 193

Mały leksykon polskich czasopism bibliotekarskich

„Biblioteka Muzyczna”

Jest to periodyk wydawany przez Sekcję Bibliotek Muzycznych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, tj. Polską Sekcję Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Muzycznych (IAML — International of Music Libraries). Pierwszy rocznik za r. 1979 opublikowano w r. 1982, tomik drugi za lata 1980-1982 — w r. 1984, trzeci za lata 1983-1984 — w r. 1986. Pierwszy tom wydano w formacie 24,5 cm (8°), następny — 22,5 cm, trzeci — 19,5 cm. Czasopismo ukazuje się w nakładzie 500 egzemplarzy. Pierwszy rocznik odbity został w Pracowni Reprografii Książnicy Szczecińskiej, następny drukowany był w Zakładzie Składnicy Księgarskiej, ostatni — w Drukarni Związkowej w Krakowie. Redakcją czasopisma zajmuje się Zarząd Sekcji Bibliotek Muzycznych. Przewodniczącym komitetu redagującego rocznik pierwszy był Karol Musioł, od drugiego tomu komitetowi redakcyjnemu przewodniczy Andrzej Spóz.

Czasopismo przeznaczone jest dla bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach muzycznych — jego treść skupia się na zagadnieniach muzyki i bibliotek muzycznych, informacji w tych bibliotekach, katalogowaniu druków muzycznych. Znajdujemy tu też teksty o działalności Sekcji Bibliotek Muzycznych, o odbywających się konferencjach, sympozjach, a także kursach organizowanych dla bibliotekarzy muzycznych.

Drugi tomik poświęcono współpracy polskich bibliotek muzycznych z IAML, w tym współpracy w następujących dziedzinach i komisjach:

- od r. 1956 w zbieraniu i opracowywaniu opisów starych druków muzycznych ze zbiorów polskich dla Międzynarodowego Inwentarza Źródeł Muzycznych (Répertoire International des Sources Musicales — RISM), redagowanego przez IAML i Międzynarodowe Towarzystwo Muzykologiczne (International Musicological Society — IMS);

- od r. 1967 w opracowywaniu opisów bieżącej literatury polskiej dotyczącej muzyki dla Międzynarodowej Bibliografii Literatury o Muzyce (Répertoire International de la Littérature Musicale — RILM);

- od r. 1971 w opracowywaniu opisów elementów muzycznych z polskiej ikonografii i sztuk plastycznych dla Międzynarodowej Bibliografii Ikonografii Muzycznej (Répertoire International d'Iconographie Musicale — RIDIM);

- od r. 1980 z komisją Międzynarodowej Bibliografii Czasopism Muzycznych (Répertoire International de la Presse Musicale — RIPM);

- od r. 1960 z komisją Muzycznych Bibliotek Naukowych w opracowaniu danych do międzynarodowego przewodnika po bibliotekach muzycznych — *Directory of Music Research Libraries*;

- od r. 1970 z komisją Bibliotek Akademii, Konserwatoriów i Wyższych Szkół Muzycznych, której przewodniczącym był w latach 1970-1978 Karol Musioł z Biblioteki Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach;

- od r. 1981 z komisją Ośrodków Informacji i Dokumentacji Muzycznej w ramach działalności Polskiego Centrum Muzycznego przy Polskiej Radzie Muzycznej w Warszawie;

- od r. 1970 z komisją ds. bibliografii w zbieraniu danych o datowaniu wydawnictw nutowych XIX i początku XX w. do międzynarodowego przewodnika;

- od r. 1970 z Komisją Kształcenia Zawodowego Bibliotekarzy Muzycznych.

Tom III poświęcono problematyce polskich czasopism muzycznych. Zawiera teksty referatów, które polscy bibliotekarze muzykolodzy ogłosili na konferencjach krajowych i międzynarodowych na temat historii polskiego czasopiśmiennictwa muzycznego oraz polskich prac bibliograficznych w tej dziedzinie. Nowym elementem w tomie III jest dział „Kronika bibliotek muzycznych w Polsce”, zawierający informacje o działalności w zakresie organizowania wystaw, audycji muzycznych, odczytów oraz o udziale bibliotek w życiu kulturalnym danego regionu. Tom zamyka *Bibliografia bibliotekarstwa muzycznego w Polsce* za lata 1983-1984 oraz uzupełnienia za lata poprzednie.

BARBARA GÓRA

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”

To miło, że po 30 latach Redakcja przypominała (nr 5 s. 42) biuletyn ówczesnej Biblioteki Wojewódzkiej w Krakowie pt. „Głos Biblioteki”.

Drobne sprostowanie: ukazały się 32 (a nie 25) numery tego czasopisma. Redaktorem był oczywiście p. Stanisław Stochel, ówczesny dyrektor Biblioteki. Był też autorem 95% tekstów i stanowił jednoosobowy komitet redakcyjny; dlatego składu tego komitetu nie podano.

Zastępca dyrektora
dr hab. Jacek Wójciechowski

Zakończymy już niebawem publikowanie Małego leksykonu polskich czasopism bibliotekarskich, w którym zamierzaliśmy ująć pełny zakres inicjatyw, również realizowanych przez środowiska lokalne. W związku z tym prosba: jeśli pominięty został jakiś tytuł, nawet wydawany tylko sporadycznie, prosimy uprzejmie o przypomnienie, a najlepiej o nadesłanie tekstu zawierającego niezbędne informacje dotyczące czasu ukazywania się, składu redakcji, miejsca druku, zawartości.

Nowa inicjatywa — Biuro Obsługi Bibliotek we Wrocławiu

Myśl centralizacji usług na rzecz bibliotek publicznych i szkolnych w innym niż do tej pory zakresie jest w Polsce całkiem nowa. Jesienią 1990 r. „Książnica”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Katowicach, podjęła inicjatywę utworzenia we Wrocławiu oddziału, którego zadaniem miało być świadczenie bibliotekom różnego rodzaju usług, głównie zaopatrywanie ich w nowości wydawnicze. Nieco później Rada Nadzorcza Spółki podjęła uchwałę, na mocy której oddział wrocławski został formalnie powołany, przyznano też dotacje, przydzielono mikrokomputer mający wspomagać opracowywanie ofert, rejestrację zamówień, ich realizację, a wreszcie fakturowanie.

Nim jednak o szczegółach działalności Biura Obsługi Bibliotek (bo tak brzmi nazwa wrocławskiego oddziału „Książnicy”) — nieco historii i faktów.

Pierwsze w Europie centralne biuro obsługi bibliotek powstało w Danii w przededniu drugiej wojny światowej. Po wojnie podobne instytucje utworzono w Szwecji i Norwegii, następnie w Finlandii, Belgii, Niemczech Zachodnich. Obecnie takie biura działają w większości krajów Europy Zachodniej, a także w USA i w Izraelu. W zakresie swojej działalności skupiają typowe czynności bibliotekarskie, dostarczanie bibliotekom mebli, druków i innych materiałów biurowych niezbędnych w pracy bibliotecznej, a także opracowywanie materiałów szkoleniowych, organizowanie szkoleń zawodowych, opracowywanie bibliografii zalecających itp. Najbardziej interesującą — zwłaszcza z polskiego punktu widzenia — formą początkowej działalności tych instytucji jest zaopatrywanie bibliotek w książki przysposobione do natychmiastowego obiegu bibliotecznego, tj. książki oprawione w sztywne okładki. W procesie doskonalenia usług zaczęto wyposażać książki w karty książki i w karty katalogowe z opisem bibliograficznym. Biblioteki na całym świecie nie należą do instytucji bogatych. Centralizacja usług bibliotecznych miała przede wszystkim umożliwić ekonomiczną gospodarkę środkami finansowymi, którymi dysponują, ale też oszczędzić czas, trud pracy bibliotecznej i koszt z nią związany, a głównie usprawnić usługi, słowem: dać bibliotekom możliwość

zwrócenia baczniejszej uwagi na czytelników, którym służą.

W r. 1976 podczas konferencji Międzynarodowej Organizacji Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich (IFLA) w Lozannie zdecydowano o powołaniu międzynarodowego forum wymiany doświadczeń i informacji o działalności tego typu biur. Powołano do życia Okrągły Stół Narodowych Biur Obsługi Bibliotek (RÖTNAC). W jego działalności od niedawna uczestniczy też „Książnica”.

To, co w Europie stało się faktem, i to przed wielu laty, w polskim bibliotekarstwie pozostaje nadal w sferze postulatów i... marzeń. Od wielu, wielu lat bibliotekarze proszą, postulują, żądają, by książki przeznaczone do wielokrotnego czytania nie rozpadały się, i to nim trafiają do rąk pierwszego czytelnika. Inaczej: by przeznaczone dla bibliotek książki były zszywane, nie — klejone. W sferze pobożnych życzeń pozostał też postulat, by książki — choć klejone — przysposobione były do obiegu bibliotecznego, były skatalogowane, sklasyfikowane, by wreszcie bibliotekarze nie musieli poświęcać tyle czasu na oprawianie książek w zwykły szary papier lub przezroczystą folię ciętą z dużego arkusza. I tylko niektóre z tych postulatów zostały spełnione, ale... karty centralnie drukowane ze składu „Przewodnika Bibliograficznego” nie trafiają do bibliotek równocześnie z książkami. Przy tym numerowanie kompletu kart z opisami książek rejestrowanych w poszczególnych numerach „Przewodnika” nie jest dla wielu bibliotek ekonomiczne, zwłaszcza tych mniejszych, które gromadzą tylko część tytułów z całej produkcji wydawniczej. Życzeniem bibliotekarzy nie sprostała też idea katalogowania książek w toku procesu wydawniczego. Opis CIP (Cataloguing in Publication) — w myśl zarządzenia ministra kultury i sztuki z maja 1988 r. — sporządzany jest na wniosek wydawcy i powinien być uzupełniany adnotacją. Praktyka pokazuje, że opisy takie pojawiają się tylko w nielicznych książkach (np. wydanych przez IW „Nasza Księgarnia”), w dodatku są to opisy bez symboli klasyfikacji dziesiętnej i bez adnotacji. W ostatnim czasie pojawiły się dziesiątki nowych firm wydawniczych, które o tym zarządzeniu nie wiedzą i pewnie nie chcą wiedzieć, jak też nie chcą wiedzieć

o życzeniach bibliotekarzy. Dla wielu wydawców książka jest towarem (niestety!), i to towarem sprzedającym się dobrze. Katalogowanie i klasyfikowanie książek staje się problemem, zwłaszcza w małych bibliotekach, które nie dysponują odpowiednim zestawem wydawnictw informacyjnych, niezbędnych przy ustalaniu hasła czy adresu wydawniczego, przy klasyfikowaniu książek autorów nowych, dotąd w Polsce nie znanych.

Powstała jesienią 1987 r. „Książnica” Spółka z o.o. w znacznej części już spełnia postulaty bibliotekarzy i potrzeby bibliotek. W pierwszym roku jej działalności do bibliotek trafiły książki zakupione przez Spółkę od wydawców, a następnie wydane w sztywnej oprawie. Wybrane z planów wydawniczych kilku dużych wydawnictw tytuły najbardziej poczytne mocno zsztyt, oprawiono w sztywną okładkę z wytłoczoną charakterystyczną literką „K”, z umieszczonym na wyklejce znakiem firmy tak zaprojektowanym, by można było w środku umieścić znaki własnościowe biblioteki, np. pieczęć biblioteki, sygnaturę książki. Tak wydanych książek trafiło do bibliotek już sporo. Przed dwoma laty „Książnica” zaczęła również produkować książki drukowane dużą czcionką, przeznaczone dla czytelników niedowidzących.

Jesienią 1990 r. Spółka podjęła kolejną inicjatywę. Wszystkie większe biblioteki publiczne w kraju, pedagogiczne biblioteki wojewódzkie oraz biblioteki szkolne regionu dolnośląskiego otrzymały ofertę z propozycją nowych usług. Zaferowano bibliotekom dostawę nowości wydawniczych skatalogowanych i sklasyfikowanych, wyposażonych w kieszonkę, w której znajdować się będą dwie karty katalogowe oraz karta książki służąca do rejestracji wypożyczeń, a także wzmacnianie książek wydanych w oprawie broszurowej przez dodanie sztywnej okładki z laminatu. Zaproprowano też możliwość opłaty z góry za książki zamówione w r. 1991, a bibliotekom wnoszącym przedpłaty — przyznanie rabatu w wysokości 3-10% (zależnie od wielkości kwoty wpłaconej z góry na konto Biura), z zamiarem realizacji rabatu w formie dodatkowej dostawy książek na przełomie lat 1991 i 1992.

Możliwość otrzymywania książek przysposobionych do natychmiastowego obiegu bibliotecznego zainteresowała wiele bibliotek w Polsce. Chęć korzystania z usług tego typu zgłosiły również biblioteki, do których oferta wstępna nie dotarła.

I tą działalnością zajęło się Biuro Obsługi Bibliotek we Wrocławiu. Zadaniem Biura jest dostarczanie książek, a w tym: przygotowywanie co dwa-trzy tygodnie oferty nowości wydawniczych, zakup u wydawców, w Składnicy Księgarskiej, w licznych hurtowniach zamówionych przez biblioteki książek, katalogowanie ich i klasyfikowanie, wyposażanie w kieszonki i karty książki. W ciągu półrocznej działalności przygotowano czternaście ofert, w tym dwie specjalne — w jednej z nich oferowano słowniki znanych amerykańskich i kanadyjskich oficyn wydawniczych. W sumie zaferowano bibliotekom 270

tytułów, głównie literatury pięknej dla czytelników dorosłych oraz dla dzieci i młodzieży, ale także wiele wydawnictw popularnonaukowych.

Niestety, kondycja finansowa wielu bibliotek, zwłaszcza szkolnych, nie jest dobra. Biblioteki chętniej zamawiają książki tanie, często rezygnują z proponowanych okładek plastikowych. To wszystko w ramach oszczędności funduszy przyznanych na zakup książek. Jest to jednak nie tylko pozorna oszczędność, ale i błędne koło. Na książki nie ma teraz pieniędzy, a gdy już środki się znajdą — nie będzie książek wydanych właśnie teraz.

Oferta i zamówienie (oferta zawierająca skrócony opis bibliograficzny oraz adnotację, zamówienie — z bardzo skróconym opisem i miejscem na wpisanie liczby zamawianych egzemplarzy) zestawione są równolegle, tak by można było odciąć część formularza z opisami adnotowanymi i tym samym zatrzymać w bibliotece gotową informację o zamówionych pozycjach, a do realizacji przesłać wypełniony formularz zamówienia.

Ceny oferowanych książek, mimo dodatkowego wyposażenia w karty z opisami, w kieszonkę i kartę książki, nie są wyższe od cen książek oferowanych w handlu księgarskim, bywa — są nawet niższe. Jedynie książki tanie, o cenie hurtowej do 4000 zł, mogą kosztować nieco drożej (w marży nie mieści się bowiem koszt opracowania i wyposażenia). Przy niektórych pozycjach obok ceny sprzedanej podawana jest cena z doliczeniem ceny okładki plastikowej, którą usztywniane są — na życzenie bibliotek — książki wydane w oprawie broszurowej. Okładki, jak i większość kieszonek, sprowadza się z zagranicy, nie ma bowiem w Polsce producentów galanterii bibliotecznej.

Każda książka (tytuł, ale nie każdy zamówiony egzemplarz) wyposażona jest w dwie karty główne, a każdy egzemplarz — w kartę książki. Biblioteki mogą też zamawiać karty dodatkowe (te już odpłatnie): karty główne do każdego egzemplarza, karty pomocnicze (odsylacze szczegółowe autorskie, odsylacze z hasłem geograficznym itp., karty częstkowe). Bez dodatkowej opłaty dołącza się w razie potrzeby odsylacze ogólne autorskie. W przypadku antologii stosowane są karty główne zapisane dwustronnie, by biblioteki — zgodnie ze swoją dotychczasową praktyką — mogły zachować w katalogach konsekwencję w wyborze hasła. Podobnie traktowane są opisy opatrzone hasłem autorskim zawierającym nazwę osobową w oryginale wyrażoną pismem nielacińskim. I tak np. w przypadku antologii po obu stronach karty umieszczony jest identyczny opis różniący się tylko hasłem: z jednej strony tytułowym, z drugiej — autorskim. W drugim przypadku z jednej strony karty nazwa osobowa w hasle podana jest w transliteracji, z drugiej — w formie spolszczonej. Wybór i forma hasła w opisie bibliograficznym nie doczekały się jeszcze w Polsce nowych przepisów ujednocniających praktykę w tym zakresie, a ta jest różna w różnych bibliotekach. Stąd zaproponowane rozwiązanie.

Nową formą działalności Biura jest oferowanie bibliotekom książek przeznaczonych do sprzedaży. W takich przypadkach książek nie wyposaża się w kieszonki i karty.

Biuro Obsługi Bibliotek we Wrocławiu ma ambitne plany. Zamierza bowiem uruchomić pośrednictwo w sprzedaży mebli bibliotecznych i wyposażenia w tzw. biurową galanterię typową dla bibliotek (funkcjonalne podpórki do książek, sztyldziki, etykiety, typowe, a raczej nietypowe, bo biblioteczne, materiały biurowe itp.). Biuro zamierza również włączyć do planu działalności w najbliższym czasie organizację kursów, szkoleń dla bibliotekarzy oraz wydawanie poradników, m.in. na temat gromadzenia i ewidencji zbiorów (z uwzględnieniem materiałów nieksiążkowych, jak: kasyety magnetofonowe, kasyety wideo), na temat opisu bibliograficznego, katalogu przed-

miotowego w bibliotekach publicznych i na inne tematy zgłoszone przez bibliotekarzy.

Na koniec o zakulisowej stronie Biura. Otóż do niedawna jego działalnością zajmowały się trzy osoby, obecnie — pięć (dodatkowo — do prowadzenia spraw finansowych oraz pakowania i wysyłania przesyłek z książkami). Do niedawna Biuro zajmowało lokal o powierzchni ok. 12 m², obecnie przeniosło się do wspaniałego, przestronnego pomieszczenia w pięknej kamienicy stojącej nieopodal wrocławskiego Ratusza w Rynku pod numerem 58, kamienicy, której życzliwym gospodarzem jest Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna. I właśnie pod tym nowym adresem przyjmuje się zamówienia na książki, wszelkie propozycje i wnioski dotyczące tak obecnej, jak i planowanej działalności Biura.

Listy

BIBLIOTEKARZ CZY NAUCZYCIEL?

W „Poradniku Bibliotekarza 1/2 z roku 1991 znalazł się artykuł pana Mariana Filipkowskiego zatytułowany *Nauczyciel bibliotekarz — potrzeba czy przerost ambicji?* Myślę, że spostrzeżenia autora są tutaj smutne, ale — niestety — trafne.

Młodym bibliotekarzom wpaja się wspaniałe zasady pracy w bibliotece. Ukazuje się im możliwość rozwoju czytelnictwa i usprawnienia miejsca pracy. W Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie nie tylko realizuje się program nauczania, lecz także kształtuje charakter przyszłych pracowników. Podwójne kwalifikacje — bibliotekarskie i pedagogiczne — pozwalają na fachową pracę w bibliotece, ułatwiając jednocześnie kontakt z czytelnikiem. Niezależnie od rodzaju biblioteki, potrzebna jest wiedza z dziedziny bibliotekoznawstwa, jak i pedagogiki czy psychologii.

Jednak teoria znacznie odbiega od praktyki.

Otrzymałam pracę w bibliotece szkolnej. Mam to dyspozycji małe pomieszczenie, a szans na uzyskanie oddzielnej czytelnicy, a w tej chwili — żadnych. W takiej sytuacji jest większość bibliotek w mieście. Również nie otrzymujemy środków finansowych na zakup nowych książek czy innych pomocy.

Warunki do przeprowadzania lekcji bibliotecznych są bardzo trudne. Realizując program przysposobienia czytelniczego, opuszczamy z konieczności niektóre tematy lub ograniczamy je do formy wykładu, rezygnując na zajęciach z pracy indywidualnej uczniów. Nie służy to na pewno rozwojowi ich zainteresowań czytelnicznych.

Tak więc bibliotekarze borykają się na co dzień z wieloma problemami natury „technicznej” i wcale mnie nie dziwi, że z zażenowaniem,

a nie dumą, opowiadają o swoim zawodzie. Nawet wykształcenie i doświadczenie zawodowe nie pozwalają na pełną realizację zamierzonych celów w propagowaniu czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży.

Zawód bibliotekarza nie jest doceniany. Często zatrudnia się w bibliotekach szkolnych polonistów czy innych nauczycieli, dla których brakuje etatów w szkole. Nie zwraca się dużej uwagi na przygotowanie i wykształcenie pracownika biblioteki. Dlatego też nie ma wyraźnego rozgraniczenia zawodu nauczyciela od zawodu bibliotekarza. Skoro nauczyciel może pracować w bibliotece, to i bibliotekarz może uczyć w szkole. Otrzymuje więc stałe lekcje, na przykład języka polskiego, lub częste zastępstwa. W wyniku tego z czasem lekcje biblioteczne prowadzone są trybem szkolnym. Uczeń zaczyna traktować przysposobienie czytelnicze jako jeszcze jeden dodatkowy przedmiot. Tym bardziej że ze względu na małą ilość miejsca jest ono często realizowane w salach lekcyjnych. Wszystko to nie sprzyja tworzeniu innej, specyficznej atmosfery biblioteki i nie ukazuje różnicy w pracy bibliotekarza i nauczyciela.

Bibliotekarz więc sam utożsamia się z nauczycielem, bo zmuszają go do tego warunki pracy. Wielu uważa, że pracuje w dwóch zawodach i często jako ważniejszy podaje zawód nauczyciela. Biblioteka traktowana jest podrzędnie. Dlatego naprawdę trzeba być bibliotekarzem z powołania. Pracować aktywnie, rozwijać działalność biblioteki na terenie szkoły, tworzyć właściwy klimat wokół niej, walczyć o jej status w szkole — tak samo wśród uczniów, jak i nauczycieli. Trzeba umieć pokazać tę „inność” pracy, zaznaczać wszędzie swoją odrębność. Bo jeżeli ktoś traktuje swoje kwalifikacje oddzielnie, to oczywiście nie będzie ani dobrym nauczycielem, ani dobrym bibliotekarzem.

DANUTA REZMEROWSKA
Starogard Gdański — Szkoła Podstawowa

**ZAWSZE
NA TEJ STRONIE
ZNAJDZIECIE PAŃSTWO OFERTĘ
INSTYTUTU WYDAWNICZEGO „NASZA KSIĘGARNIA”**

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”

poleca w sprzedaży wysyłkowej:

Zlatko Šporer — OCH, TA MATEMATYKA

Ilustr. Nedeljko Dragić (przedruk); z jęz. serbo-chorw.
przeł. Joanna Prosińska-Giersz i Irena Panek
wyd. I, s. 224, format 210 × 297, opr. twarda, cena 30.000 zł

Książka poznawcza, przeznaczona dla młodzieży ostatnich klas szkoły podstawowej i pierwszych klas szkoły średniej. Napisana jest w formie dowcipnego dialogu z czytelnikami-uczniami, którym nauka matematyki nie przychodzi łatwo. Autor z humorem wprowadza młodzież w teorię zbiorów, teorię liczb i logikę matematyczną, wyjaśniając podstawowe pojęcia na przykładach.

Już wkrótce — „Och, ta geometria”.

Hanna Zdzitowiecka — PAZIE I RUSAŁKI

Ilustr. Jerzy Heintze
wyd. II, s. 87, format 242 × 168, opr. twarda, cena 15.000 zł

Oto, proszę Państwa, prawdziwy bibliofilski rarytas. Rozszerzone wydanie atlasu wybranych motyli polskich. Omówione są tu gatunki najczęściej spotykane, objęte ochroną, najgroźniejsze szkodniki naszych lasów, pól i ogrodów oraz gatunki odznaczające się szczególnie ciekawym trybem życia.

Bajecznie kolorowe ilustracje wykonał znany malarz i grafik, a zarazem zamiłowany entomolog Jerzy Heintze.

Polecamy Państwu tę niezwykle ciekawą książkę, pełną informacji, tajemnic i ciekawostek z życia motyli, o których baśń mówi, że są ożywionymi płatkami kwiatów.

Realizujemy zamówienia:

- 1) płatne gotówką przy odbiorze przesyłki (tzw. zaliczenie pocztowe)
- 2) płatne przelewem — dla szkół, bibliotek, instytucji (zamówienia winny być podpisane przez dyrektora placówki).

Nasz adres:

**Dział Sprzedaży Wysyłkowej
IW „Nasza Księgarnia”
ul. Spasowskiego 4
00-950 Warszawa**

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

Poleca:

Słownik wyrazów obcych PWN, wydanie poprawione i uzupełnione

Słownik poprawnej polszczyzny

Słownik ortograficzny języka polskiego

Mała encyklopedia leśna, nowe wydanie

Ryby słodkowodne Polski

Kształtowanie i ochrona środowiska człowieka, T. Bartkowski

Ludzie władzy 1944-1991, T. Moldawa

Sztuka nauczania. T. 1. Czynności nauczyciela

T. 2. Szkoła

Polsko-francuski słownik przymków, E. Ucherek

Pierwsza wojna światowa 1914-1918, J. Pajewski

Sprzedaż hurtową książek PWN prowadzą
magazyny Wydawnictwa:

31-228 Kraków

ul. H. Pachońskiego 5, tel. (0-12) 36-63-29, 36-62-48

90-721 Łódź

ul. S. Więckowskiego 13, tel. (0-42) 36-12-31, magazyn ul. Wedmanowej 4

61-816 Poznań

ul. F. Ratajczaka 35, tel. (0-61) 52-46-79

magazyn: Osiedle Królowej Marysieńki 25

02-676 Warszawa

ul. Suwak 5, tel. (0-22) 43-38-21

51-166 Wrocław

ul. Bolesława Krzywoustego 91/93a, tel. (0-71) 25-16-21

Sprzedaż wysyłkową prowadzą księgarnie:

Wzorcownia OR PAN, 00-901 **Warszawa**, PKiN

Główna Księgarnia Naukowa, 00-071 **Warszawa**, ul. Krakowskie Przedmieście 7

Księgarnia Akademicka, 00-650 **Warszawa**, ul. Waryńskiego 10

Księgarnia Naukowa, 31-118 **Kraków**, ul. Podwale 6

Wydawnictwo Naukowe PWN, 00-251 Warszawa, ul. Miodowa 10

tel. (0-22) 26-22-91, fax (0-22) 26-71-63

Dział Reklamy, tel. (0-22) 31-46-09

Dział Marketingu, tel. (0-2) 635-09-76, (0-22) 26-09-50